Nr. 210. Dnia 24 Września 1872 r. Wtorek. Dnia 12 (24) Września 1872

Prenumerata „Kur. War“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedyńczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta** od **11-ej rana do 2 po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się**

Dziś: *N. M. P. od wyzw. niewol.*
Środa: Ś. Aurelii Panny.
Czwartek: Ś. Cyprjana M;cz.
Piątek: ŚŚ. Kosmy i Damjana.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 49
Zachód „ „ 5 „ 54
Długość dnia godzin 12 minut 5
Ubyło „ „ 4 „ 38.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Sobota: Ś. Wacława Kr. Cz. M.
Niedziela: *19 po Św.* Ś. Michała Arch.
Poniedziałek: Ś. Hieronima Dokt. Kośc.
Wtorek. Ś. Remigjusza Biskupa.

— Najjaśniejszy Pan najwyżej rozkazać raczył: ze wszystkich wojsk, komend wydziału wojskowego i cywilnego, oraz wojskowych zarządów, instytucij i zakładów, uwolnić, po skończeniu letnich zebrań, na urlop nieograniczony wszystkich niższych stopni, którzy wysłużyli na 1 stycznia roku bieżącego ustanowione przez prawo termina. (D. W.)

— Starozakonni kraju tutejszego udają się na święta żydowskie, 3, 4 i 12 października w znacznej liczbie do Nowego Sącza, położonego w Galicji austrjackiej. Z obawy wzmożenia się cholery, która zaczyna ukazywać się w okolicach tamecznych, władze austrjackie przedsięwzięły środki dla zapobieżenia gromadzeniu się żydów w miejscowości pomienionej. W tym samym celu wydane zostało i w Królestwie Polskiem rozporządzenie, ażeby powstrzymać żydów tutejszych od udawania się na święta do Nowego Sącza. (D. W.)

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 251 wydanym, zamieszczono:* Dostrzegam, że w niektórych miejscach szynki utrzymywane są nader nieczysto, wydzielając nieczystą woń po ulicach — zapobiegając temu jako przyczynie szkodliwie oddziaływającej pod względem sanitarnym, w powołaniu się na rozporządzenie moje w tym przedmiocie zamieszczone w punkcie 3 Rozkazu do Policji z dnia 7 (19) Listopada 1871 r. za Nr 311, polecam Kommissarzom cyrkułowym zobowiązać właścicieli szynków, myć w takowych podłogi niemniej jak dwa razy w tygodniu i każdodziennie po kilka razy skrapiać takowe, oraz niższe części ścian rozczynem karbolowego proszku w stosunku jednej części do stu części ciepłej wody.

Przyczem zwracam uwagę szczególną Policji wykonawczej na utrzymywanie w czystości wszystkich jatek rzeźniczych, sklepików z wiktuałami i straganów na rynkach, gdzie również winna być uskuteczniona dezinfekcja. (G. P.)

— *Warszawska Kassa Oszczędności* wraz z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 3 (15) września roku bieżącego włącznie, wydała książeczek nowych 75, na które, tudzież na dawniejsze w 344 wnioskach złożono rub. sreb. 6,701 kop. 10. Na żądanie 70 uczestników (prócz procentu rub. rs. 39 k. 54½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rubli sr. 2,611 kop. 8½ i umorzyła książeczek 25; przeto uczestników 22,651, posiada kapitał rs. 864,087 k. 64½. (D. W.)

—d— Rok bieżący był pomyślnym pod względem zbioru owoców, tak przynajmniej wszyscy utrzymują. Gdyby jednak chcieć sądzić z cen owoców w Warszawie a nawet i na prowincji, należałoby raczej przypuszczać jakąś katastrofę meteorologiczną, która wytępiła większość owoców i że skutkiem tego za ocalone niedobitki tak drogo przychodzi nam płacić.

Rzeczywiście płacimy w tej chwili za zwyczajne śliwki drożej niż po groszu za sztukę, za gruszkę pa 3 kopiejki, za jabłka zaś choć je przywieziono do Warszawy massami, płaci się po 2 i 3 kopiejki i to na galarach, a na straganach w mieście drożej jeszcze.

Czytaliście zapewne o 66 letnim uczonym angielskim podróżniku, który stanowczo utrzymuje, że jedynem pożywieniem człowieka winny być tylko owoce. Uczony ten nie postępuje zresztą jak faryzeusz i teorję swą nie tylko głosi, ale i wiernie jej się trzyma; jada sama tylko owoce.

Otóż ciekawa rzecz coby uczynił ów apostoł owocowy i jego wyznawcy, gdyby zamieszkał w Warszawie; wyrzekłby się chyba swej teorji, albo przynajmniej sformułowałby ją z zastrzeżeniem: człowiek winien się żywić jedynie owocami, *jeśli ma na to pieniądze.*

Doprawdy, jeżelibyśmy wzięli pod uwagę pożywność owoców i naprzykład ostryg, te ostatnie używane jako jedyne pożywienie, wypadłyby taniej od gruszek, jabłek, śliwek i t. p. pospolitych owoców. Cóż dopiero mówić o wykwintniejszych i bardziej rzadkich owocach, jak brzoskwinie, morele, winogrona, kawony, melony. Funt naprzykład kawona po tutejszych sklepach owocowych, kosztuje w tej chwili blizko 20 kopiejek, na skórę jednak przypada co najmniej cztery piąte części całej wagi, tak, że w istocie płaci się 20 kopiejek co najwyżej za 6 lub 7 łutów kawona, co odpowiada cenie rubla za funt!

Nie wiele jest chyba materjałów pokarmowych równie drogich.

Zachodzą pytania: jaka jest przyczyna tej nadzwyczajnej u nas drożyzny owoców i jakie są sposoby jej usunięcia lub przynajmniej zaradzenia dalszemu jej wzrastaniu.

Odpowiedzi na pierwsze z tych pytań nie trudno znaleźć: brak owoców jest jedyną przyczyną ich wygórowanych cen. A brak ten pochodzi z rozmaitych powodów. Pierwszym i najgłówniejszym jest upadek zupełny u nas sadownictwa.

W niewielu tylko majątkach wiejskich w kraju naszym, można jeszcze znaleźć piękny i duży sad owocowy. Co najwyżej znajduje się maleńki ogród wystarczający zaledwie na miejscowe potrzeby i ten zostaje zazwyczaj pod zupełnym nadzorem i zawiadywaniem chłopca, zwanego ogrodnikiem, który jednakże nie ma żadnego nawet pojęcia o ogrodownictwie. Całą jego zresztą specjalność stanowi zwykle szczupły zasób praktycznych wiadomości, zebranych podczas jednorocznej praktyki u którego z ogrodników, niekoniecznie znowu także obznajmionych ze swem powołaniem.

Brak zdolnych i trzeźwych ogrodników, nie pozwala największym nawet lubownikom ogrodnictwa nic na tem polu zrobić.

Dodać trzeba, że włościanie nasi dotychczas jeszcze pomimo swego niezależnego już dziś bytu, żywią niepokonany niczem wstręt do drzew, zwłaszcza też owocowych. Wyrywają je, łamią i niszczą, pomimo najsilniejszego nawet nadzoru. Co gorsza, na to wandalstwo nie ma obecnie hamulca, ponieważ w większej części miejscowości Królestwa, kara w razie schwytania szkodnika, oznacza się w stosunku wartości drzewka, tylko jako materjału.

Złe usunąć można wydaniem surowszych przepisów karnych na niszczących drzewa i założeniem szkoły ogrodników, w którejby się uczyć mogli nie tylko chłopcy wiejscy, ale i młodzi ludzie z wyższem wykształceniem.

I jedno i drugie nie przedstawia zbytnich trudności w przeprowadzeniu, trzeba tylko silnej woli w tym względzie, a sadownictwo w krótkim czasie może u nas stanąć na wysokim stopniu.

Rzeczywiście potrzebuje ono tylko ludzi i opieki prawa, kapitały bowiem owa tak trudna do odnalezienia dzwignia wszelkich rodzajów produkcji, bardzo nie wielki mają tu wpływ, gdyż do założenia dość znacznej nawet wielkości ogrodu owocowego, nie potrzeba kroci ani nawet tysięcy rubli, starczą na to setki, a o te znowu nie tak trudno wśród właścicieli ziemskich.

Jeśli zresztą ogrodownictwo ma w kraju naszym powstać z obecnego swego upadku, pora po temu zdarza się obecnie. Otwarcie kilku linii kolei żelaznych, łączących nas z miejscowościami pozbawionemi zupełnie owoców, a jednak je konsumującemi, ułatwiłoby naszym właścicielom ogrodów bardzo rychły, pewny, i korzystny zbyt owoców.

Łatwość ta zbytu owoców dziś już istniejąca, a jednocześnie brak wielki, sprawiły właśnie owe wygórowane dotychczas nieznane nawet przy zupełnych nieuradzajach ceny.

Od lat już kilku brakowało nam owoców z własnych naszych ogrodów, ale ratowała nas przynajmniej zagranica, która całemi wagonami przysyłała nam po dość umiarkowanych cenach massy najrozmaitszych owoców, dziś owe ułatwione komunikacje kolejowe z wewnętrznemi guberniami Cesarstwa sprawiły, że owoce zagraniczne przechodzą tylko przez Królestwo. Stąd to ów brak i te ceny niezmiernie wysokie, jakie dziś płacimy za najlichszy nawet owoc.

Poiedyncze siły właścicieli ogrodów przy najlepszych nawet chęciach nie wiele będą mogły zrobić dobrego dla sadownictwa. Dopiero zespolone w Towarzystwo sadownicze, będą w stanie podnieść tę ważną gałęź krajowej produkcji do stanu zapewniającego producentom znaczne korzyści.

Zadaniem towarzystwa będzie przedewszystkiem, utworzenie szkoły ogrodników, dalej zachęcanie wszelkiemi środkami do zakładania ogrodów owocowych i pielęgnowania już istniejących, wreszcie wynalezienie najkorzystniejszych targów dla zbytu produkcji i jego możliwe ułatwienie.

Z czasem rozwinąwszy się należycie Towarzystwo takie mogłoby podać rękę jedwabnictwu i pszczolnictwu, tworząc Towarzystwo sadownicze w obszernem słów tych znaczeniu.

Wśród obecnych warunków, Towarzystwo to miałoby odrazu wielkie powodzenie.

Wiadomości miejscowe.

═ W dniu 23 września 1816 r. otwartym został b Instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie. Pierwsza reorganizacja instytutu nastąpił w r. 1840, druga zaś w r. 1858. Przez cztery następne lata instytut pod światłym kierunkiem swoich dyrektorów: Seweryna Zdzitowieckiego i Stanisława Przystańskiego, zrównał się z pierwszorzędnemi szkołami teorji rolnictwa i leśnictwa. Na kursa przyjmowani byli kandydaci z patentami gimnazjalnemi lub po złożeniu ścisłego egzaminu z nauk wykładanych w siedmio-klasowych gimnazjach. Wychodzący z instytutu otrzymywali dyplomy z tytułem agronomów I i II klassy; celującym uczniom dołączano do dyplomów medale złote lub srebrne. Obecnie instytut gospodarstwa i leśnictwa znajduje się w Nowej-Aleksandrji w Puławach.

═ Wczoraj w teatrze letnim po trzeci raz przedstawiono „Epidemję.“

Teatr był pełny, zdawałoby się, że przy takim natłoku osób, i rozgrzewającem świetle gazu, atmosfera panująca w sali teatralnej będzie co najmniej znośna co do ciepła.

Pokazało się jednak inaczej a najgorzej wyszli na tem widzowie, którzy sądzili, że w tym letnim teatrze można będzie siedzić w letnich ubraniach.

Widzieliśmy mnóstwo osób trzęsących się od zimna, a niektórzy opuszczali zupełnie teatr nie mogąc dłużej wytrzymać.

Bo termometr wskazywał zaledwie sześć stopni ciepła, a wiatr przejmujący przedobywał się przez wszystkie szpary teatralnego budynku.

Jeżeli skarżyła się na zimno publiczność, której wolno przecież było siedzieć w paltotach i kapeluszach, to cóż musiało się dziać z artystami na scenie, zmuszonymi z konieczności występować w lekkich ubraniach i z odkrytą głową.

Taki wieczór jak wczorajszy może być źródłem wielu chorób.

I dobrzeby było, żeby przedstawienia w letnim teatrze ustały już nareszcie. Trudno, pora nie po temu. Na przyszły rok mogą się za to wcześniej zacząć. A obecnie pamiętajmy żeśmy w Warszawie a nie we Florencji i przenieśmy raz już sceniczne penaty do teatru rozmaitości, gdzie bywa wprawdzie czasami duszno, ale gdzie ani publiczność, ani artyści, nie narażą się jak w teatrze letnim na pewne przeziębienie. I dobro nawet sztuki wymaga tego, gdyż trudno żeby usposobienie publiczności przy tak lodowej atmosferze było bardzo gorące.

═ Niedawno w zakładzie fotograficznym p. Mieczkowskiego, zdejmowaną była gruppa do utensyljów której wchodziła tuba głosowa. Otóż tuby tej na czas jakiś pozostawionej w zakładzie, jeden z jego współpracowników użył w dowcipny sposób przy zdejmowaniu fotogramów dziecinnych. Wiadomo, że pierwszym warunkiem udania się fotogramu, jest spokojne, bez poruszenia zachowanie się fotografowanej osoby. Tymczasem dzieci jako zbyt jeszcze wrażliwe, a więc ruchliwe nie są zazwyczaj w stanie usiedzić choćby kilku sekund bez poruszenia. Aby uwagę dziecka zatrzymać na dłużej, wymyślano różne sposoby polegające na ustawieniu w blizkości przyrządu fotograficznego zabawek błyskotliwych gwiżdżących, śpiewających i t. p. Wszystkie te jednak sposoby rzadko się udają, tak, że zazwyczaj fotogramy dzieci, trzeba zdejmować po kilka razy z rzędu, zanim jeden z nich nareszcie się uda. Otóż stosowanie tuby polega na tem, że w chwili kiedy dziecko wpatrzone już pierwej w jakiś przedmiot, zaczyna się się nim nudzić, odzywa się silny głos tuby. Dziecko uspakaja się na kilka sekund wsłuchując się w nieznane mu dźwięki, a tymczasem fotogram jest gotów.

═ W Warszawie od dnia 13 września do dnia 20, zachorowało na ospę naturalną dorosłych 24, dzieci 18, umarło dorosłych 6 dzieci 5; od czasu pojawienia się ospy (13 stycznia) umarło dorosłych 80, dzieci 86.

= W zeszłą sobotę i w niedzielę, pogrzebano na cmentarzu powązkowskim dzieci 32.

= Od dnia pojawienia się cholery w Łomży, do zeszłej soboty, to jest od 2 do 21 b. m., ogółem zachorowało osób 62, z tych wyzdrowiało 21, umarło 23, pozostaje w leczeniu chorych 18. Lekkie objawy tej epidemii okazały się również w osadzie Czyżewie przy kolei żelaznej, tudzież we wsi Jeziorki, powiecie Łomżyńskim; ale było to przed tygodniem, a nadal cholera w obu tych miejscowościach już nie pojawiła się.

= Kwestja budowy stałego teatru w m. Kaliszu zdaje się być blizką uwieńczenia pomyślnym skutkiem.

Do Magistratu tamecznego złożyli już kilka deklaracji pragnący podjąć się tego przedsiębiorstwa.

W mieście tem, w r. 1835 zbudowano stały teatr w czasie zjazdu Cesarza Mikołaja I i Króla Pruskiego Fryderyka Wilhelma III.

W teatrze tym przedstawienia baletu warszawskiego trwały przez cały miesiąc.

Teatr wspomniony zgorzał w dniu 8 kwietnia 1858 roku.

= Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgoskiej, pomiędzy Warszawą a Skierniewicami układają drugą linję szyn. Układanie to zresztą nie zbyt szybko się odbywa, dotychczas bowiem podwójna linja doprowadzona jest do 36 wiorst od Warszawy, to jest do punktu położonego na środku odległości pomiędzy stacjami Grodziskiem a Rudą Guzowską. Na tej ostatniej stacji wznosi się już pod dach nowy budynek murowany, w części parterowy a w części piętrowy ma 13 okien frontu. Potrzeba jego oddawna czuć się dawała, dotychczasowe bowiem zabudowanie stacyjne znajduje się w stanie dogorywającym.

= Orkiestra warszawska pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhnego koncertować będzie stale przez całą zimę w niedziele i w dni świąteczne w salonie Doliny Szwajcarskiej.

= W zakładzie panów Klocha i Dutkiewicza, pani Modrzejewska w tych dniach się fotografowała w roli Ofelji w rozmaitych pozach. Piękne są jej fotogramy w wielkim formacie (extra platte) i równie w biletach wizytowych.

= Na niewielkiej przestrzeni ulicy Marszałkowskiej, bo począwszy od alei Jerozolimskiej do ulicy S-to Krzyzkiej, mieści się pięć bawarji, a niezadługo owa miejscowość liczyć będzie szóstą, której założycielem ma być były gospodarz Tiwoli.

= Epidemja kradzieży w sferach finansowych rozwija się nie na żarty. W zeszłą sobotę, młody człowiek pracujący w kantorze handlowym p. K., zabrał mu przeszło 400 rsr. i drapnął.

= Wczoraj rozpoczęte zostały roboty nad zaprowadzeniem asfaltowych chodników na przestrzeni ulicy Miodowej.

= Na miejsce zupełnie zniszczonego drewnianego mostku dzielącego ulicę Królewską od Krakowskiego-Przedmieścia, budują dziś żelazny mostek kratkowany.

— (*Art. nad.*) — Każdemu, który w teatrze letnim w Saskim ogrodzie, uznał za właściwe w czasie pauzy, korzystać z obecności zakładu p. Lourse et Comp., znaną jest trudność dostania się do upragnionego celu. Nie mówię o szczupłości samego zakładu, jako nie odpowiadającego wymaganiom;lecz o tych panach, którzy stanąwszy przed bufetem, zamiast po otrzymaniu i zapłaceniu żądanego, usunąć się konsumować i uprzystępnić tem miejsce innym, są do tego stopnia nieuważnymi, że stoją niby barykady, nieraz aż do czasu usłyszenia dzwonka teatralnego. Ci panowie czynią uszczerbek zakładowi a zarazem stają się powodem nieporządków i sporów. Bodaj te uwagi trafiły do przekonania tych osób, dla których są przeznaczone.

— Sessja kuchen tanich, odbędzie się w gmachu Warsz: Tow:Dobroczynności, w sobotę, t. j. d. 28 b. m. o godz: 5tej po południu.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od Zł: B. rs. 1 na odnowienie kościoła Sgo Antoniego, rs. 1 na odnowienie posągu Kopernika i rs. 1 jako fundusz na osady rolnicze.

— W cyrkule Jerozolimskim, Jan Wilwer żołnierz nieograniczenie urlopowany, pracując w fabryce wyrobów drucianych w domu pod Nr 40 przy ulicy Widok, w skutek nieostróżności wpadł w kadź za nim stojącą napełnioną wodą gorącą z koperwasem, poparzył się mocno i do szpitala Dzieciątka Jezus odesłanym został.

— W cyrkule Zamkowym, Szoel Pociecha terminator blacharski, reparując dach na domu Nr 14 przy ulicy Bednarskiej, w skutek nieostrożności spadł na ziemię z wysokości 15 arszynów i złamał sobie rękę prawą. (G. P.)

— W ciągu soboty i niedzieli, znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim w sobotę 513, w niedzielę 896; w teatrze letnim w sobotę 1,004, w niedzielę 931; w Dolinie Szwajcarskiej w sobotę —, w niedzielę 515; w Eldorado w sobotę —, w niedzielę 193; w Alkazarze w sobotę 35, w niedzielę 105.

— Pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. —, kobiet —, dzieci —; na cmentarzu katolickim: męż. 8, kobiet 17, dzieci 32; na cmentarzu ewang. augsb. i męż. 2, kobiet 1, dzieci —; na cmentarzu starozakon. męż. 3, kobiet 2, dzieci —.

— Przyjechało do Warszawy osób 1,348, wyjechało 1,103.

— Gazeta „Gołos“ podając w Nr. 131 pogłoskę o mającem nastąpić wkrótce, na drodze prawodawczej, zatwierdzeniu projektu reorganizacji giełdy warszawskiej, dodaje: „Powiadają przytem, że święta uroczyste galowe, które są wolne od zatrudnień w biurach, mają być obchodzone podług kalendarza ruskiego, t. j. podług starego stylu.“

Takąż samą wiadomość gazety podawały kilka miesięcy temu i nie omieszkaliśmy nadmienić wtenczas, że i teraz także święta uroczyste galowe obchodzone są w obecnym czasie tutejszym podług starego stylu, nowy zaś styl pozostaje w swej sile jedynie dla świąt kościelnych katolickich. Uważamy za stosowne powtórzyć obecnie toż samo. (D. W.)

= W „St. Petersb. Wied.“ piszą, że przeszło 200, a podług innych doniesień, prawie 300 panien i kobiet objawiło życzenie słuchania lekcyj, na otworzyć się mających przy akademji medyko-chirurgicznej kursach żeńskich dla kształcenia uczonych akuszerek. Podług ustawy, tylko 70 z nich może być przypuszczonych na kursa. Skutkiem takowego napływu, dokonywany bywa wybór nader ścisły, aby na rok pierwszy dostały się na kursa same godne tego słuchaczki.

= Z Odessy piszą do „St. Pet. Wiedom.“ że p. Marini ofiarowała 100,000 rub. na urządzenie osobnego oddziału przy odeskim szpitalu miejskim, na 20 łóżek; 20,000 rubli ma być wydatkowanych na sam oddział, a z procentów od pozostałych 80,000 ma się takowy utrzymywać. Rada miejska przyjęła tę ofiarę z uniesieniem i postanowiła wyjednać dla p. Marini godność „honorowej dożywotniej obywatelki miasta Odessy,“ oraz postawić jej popiersie w oddziale Mariniewskim szpitala.

Płock, d. 19 września 1872 r.

Po wielu dniach chłodnych i dżdżystych, zwiastunach nadchodzącej jesieni, jakoś znów cieszymy się pogodą.

Targi u nas, na początku b. m. były nadzwyczaj małe z powodu tego, że okoliczni włośnianie śpieszyli pielgrzymką na odpust przypadający 8 tego miesiąca w Skępem.

Teraz pod jesień targi coraz większe. Najwięcej dowożą kart fli, żyta i pszenicy. Owsa zaś dowożą bardzo mało, w skutek czego korzec tegoż z 2 rs. podniósł się w cenie na 2 rs. 55 kop. Słomy i siana dowóz nieznaczny.

W ogóle co do utrzymania codziennego życia u nas, drożyzna. Tak np. funt słoniny kosztuje 17 kop. lecz tej rzadko kiedy w stanie świeżym dostać można; solonej funt kosztuje 20 kop. (!) i tę tylko sprzedają, wędzonej kosztuje 22½ kop.

Nic więc dziwnego, że przy panującej drożyznie, wielkich wydatkach na zbytkowne stroje, życie towarzyskie coraz więcej maleje a nawet ogrody, które zawsze i wszystkie zapełnione były, przed laty, publicznością, dziś nieomal zupełnie opustoszały.

Oprócz drobnych widowisk jak np. niemca pokazującego po ulicach małpkę jeżdżącą na pudlu; drugiego znów germanina przepowiadającego, za pośrednictwem wyuczonych kanarków, przeszłość i przyszłość tłumowi łatwowiernych ludzi, od których biorąc po dziesiątce za swe przepowiednie, (w jednym dniu zebrał rsr. 15 a w dniu niedzielnym rsr. 30), wreszcie oprócz Muzeum Optyczno-Artystycznego L. Żulickiego, któremu nie szczególnie się powodziło i który już opuścił nasze miasto, nic więcej na teraz nie mamy takiego coby poważnie umysły zająć mogło.

Odnowienie Teatru jeszcze nie skończone. Na ulicy Płońskiej buduje się murowany i dosyć obszerny szpital żydowski. Obok mostu zaczęto murować wagę do użytku spławianych produktów Wisłą.

Od kilku dni zegar wieżowy tumski już odnowiony i w ruch wprowadzony. Pra-stary to zegar Płockiego grodu, dla nas wielce pamiątkowy, z prawdziwem też uczuciem przywiązania do pozostałych zabytków naszych usłyszeliśmy go znów głoszącego miastu godziny swym poważnym, donośnym głosem. *H. B. T.*

✝ Jutro t. j. dnia 25 b. m. odbędzie się Żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Tecfili z Jasieńskich **Korzelewskiej** o godzinie 8-mej i pół zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej na które pozostały mąż wraz z dziećmi Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —9416—

✝ W dniu jutrzejszym to jest w środę o godzinie 9-ej rano, odprawioną zostanie w koście powązkowskim Wotywa za duszę ś. p. Józefa **Krzyżanowskiego**, z legatu przez tegoż uczynionego. O czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —9407—

✝ W przyszły czwartek dnia 26 września o godzinie 9 zrana jako w ośmą rocznicę śmierci ś. p. Magdaleny z Lipińskich **Piskorskiej** odprawioną będzie za spókój jej duszy w kościele S-go Ducha na przeciwko ulicy Mostowej żałobna Wotywa, na którą pozostały mąż Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

✝ Karol **Gepner** urzędnik wydziału obcych wyznań w biurze Namiestnika w dniu wczorajszym rozstał się z tym światem w wieku lat 52. Pozostała siostra zaprasza Krewnych i Znajomych na nabożeństwo żałobne w dniu jutrzejszym t. j. 25 b.m. w kościele Narodzenia N. Panny na Lesznie o godzinie 10-ej i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 5 ej po południu na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —9399—

✝ W dniu wczorajszym opatrzony ŚŚ. Sakramentami w wieku lat 82 przeniósł się do wieczności ś. p. August **Teranoski** Majster Rzeznicki, pozostali syn i córka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok w dniu jutrzejszym to jest we srodę o godzinie 3-ciej z kaplicy przy kościele Wszystkich Świętych na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą.

✝ W Łodzi umarł August **Keilich**.

∞ W zeszłą sobotę d. 21 b. m., w kościele Ś-go Krzyża, o godzinie 7 wieczorem, ks. Jakubowski kanonik metropolitalny, pobłogosławił związek małżeński p. Józefa **Proszkowskiego**, obywatela ziemskiego, z panną Antoniną **Wilkońską**, córką Tomasza, właściciela dóbr w powiecie grójeckim i Kunegundy małżonków Wilkońskich. —9441—

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgoskiej.*—Podaje do wiadomości, że od włącznie d. 19 września (1) października r. b. między Aleksandrowem a Ciechocinkiem będą kursować wyłącznie tylko w Niedziele Wtorki i Piątki, następujące pociągi passażerskie a mianowicie *pierwszy*, wychodzić będzie z Ciechocinka o godz. 8 min. 15 zrana a po połączeniu się z pociągiem idącym z Aleksadrowa, przybędzie do Warszawy o godz. 1szy min. 46 po południu, *drugi* pociąg, wychodzić będzie z Ciechocinka o godz. 9 min. 20 wieczorem i przybędzie do Aleksandrowa o godz. 9 min. 35 wieczór.

Wodwrotnym kierunku, czyli z Aleksandrowa do Ciechocinka, wychodzić będą w też same dni *pierwszy*, o godz. 7 min. 30 zrana, *drugi* po nadejściu z Warszawy pociągu Kurjerskiego o godz. 8 min. 35 wieczorem.

Pociągi o których mowa, na powołanej przestrzeni drogi, składać się będą wyłącznie tylko z powozw II, III i IV klassy. (1—1) =9375—

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*—Podaje do wiadomości, że sprzedaż biletów spacerowych do Ciechocinka z powrotem bezpłatnym od włącznie d. 19 września (1) października r. b. miejsca mieć nie będzie.

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz dochodu za miesiąc sierpień 1872 roku.

1) z ruchu osób	rs.	38,435	kop:	47.
2) z przewozu towarów . .	rs.	49,360	kop:	33½.
3) dochody różne	rs.	441	kop:	61.
Razem	rs.	88,237	kop:	41½.

(1—3) —9335—

Kronika zagraniczna.

✕ W dniu 24 października Królestwo Sascy Jan i Amalja, obchodzić będą złote wesele.

✕ W Paryżu w hotelu Inwalidów w dniu 15 b. m., umarł ostatni grenadjer wielkiej armji Napoleona Igo, Kapitan **Blamont**.— Zmarły towarzyszył Cesarzowi w ucieczce z wyspy Elby.

✕ W przyszłym miesiącu na scenie królewskiego teatru w Berlinie, ma debiutować panna Wanda Bogdani, śpiewaczka, jak *Kreutz-Zeitung* zapewnia, pochodzenia polskiego. P. Bogdani występowała z powodzeniem we Włoszech i w Monachjum.

✕ Znajdujemy w dziennikach francuzkich nowy dowód zrobionej *dziury w księżycu* (tak Francuzi określają ucieczkę kassjera z pieniędzmi jego chlebodawcy). Kassjer N. wielkiej fabryki żelaza, zabrał 250,000 tysięcy franków i drapnął w świat szeroki. Dostawszy się do Bruxelli, napisał do okradzionego list następujący: „Zabrałem pieniądze w celu naprawienia niesprawiedliwości losu, który taką kolosalną fortunę dał takiej baraniej głowie jaką ty nosisz na karku, a mnie dał tylko 5,000 fr. pensji rocznej.— Bez szacnnku *N*“.

✕ W skutek ostatniej wojny, Francja według niemieckich rachunków utraciła, 13 miast, 1750 gmin z ludnością 1,600,000, czyli 20 część ludności ogólnej, trzy wielkie arsenały, fabrykę prochu, 12 fortec, z tych trzy pierwszej klassy, 440,000 hektarów lasów, 795 kilometrów kolei żelaznej, 88,500,000 franków podatku gruntowego, 64,400,000 podatków niestałych, mennicę w Strasburgu, dwie fabryki tabaczne, 160 fabryk tkackich, 315 fabryk sukna i kortów, 105 fabryk porcelany, 20 hut szklannych, 345 browarów.

Przegląd polityczny.

Coraz więcej danych przybywa do uzasadnienia domysłów, że na następnej sessji Zgrom. narod. **francuzkiego**, rząd p. Thiersa dokona stanowczego przetworzenia dzisiejszego porządku rzeczy, i czy to z reprezentacją czy bez niej, lub przeciwko niej nawet, tymczasowość nazywana paktem bordoskim, w stałą formę państwa zamieni. Objawy dozwalające wyprowadzać podobne wnioski, wychodzą albo od samego p. Thiersa, albo od jego najbliższych, jak p. Barthélemy St. Hilaire. Prezydent wyraził był przekonania swoje o konieczności nieuchronnej położenia kresu tymczasowości, w odpowiedzi udzielonej Chanzemu na adres radców jeneralnych dep. Ardennów. P. Barthélemy z kilkanaście już listów napisał również do radców różnych departamentów, którzy zaufanie swoje w rządy pana Thiersa i przekonanie o pożytkach jakieby wypłynęły z ustalenia rzeczypospolitej w umyślnych adresach stwierdzili. Ostatni list w podobnej okoliczności pisany, wystosowanym został do reprezentantów departamentu Sekwany i Oazy. Nie zostawia on żadnej wątpliwości co do zamiarów panujących w gabinecie pana Thiersa. Wprawdzie zamiarów tych jeszcze nie wypowiada, ale wskazuje ogólny nastrój, usposobienie, z którego takie a nie inne postanowienia we właściwej chwili wyniknąć będą musiały. We wszystkich tych objawach dokonywanych przez Thiersa, zalecaną jest cierpliwość, ale cierpliwość istoty rzeczy nie zmienia, wykonanie jej tylko odsuwa w głąb' przyszłości. Rzeczpospolita umiarkowana, zachowawcza, jako naturalne przez samą siłę wypadków zapewnione następstwo, niby przedłużenie raz już zarysowanych linji, we wszystkich tych listach i odpowiedziach występuje.

Jeżeli do objawów tych dodamy artykuły „Bien public“ i dwóch jeszcze dzienników półurzędowych, jeżeli w obec nich weźmiemy na uwagę dobre stosunki jakie się coraz bardziej ustalają pomiędzy rządem p. Thiersa i Gambettą, stosunki podyktowane przez miłość kraju wspólną obu tym mężom stanu, i przyrzucimy na szalę artykuły „République française“ i dzienników do niej zbliżonych, to przy znanej wrażliwości Francuzów, łatwo pojmiemy dla czego w obozie rojalistowskim widać znowu taki ruch nienawistny dla idei republikańskich, dla p. Thiersa, dla wszystkiego, co dzisiejszy porządek państwowy nazawsze we Francji ustalić może. P. Carayon-Latour, legitymista najczystszej wody, otwarcie oskarża p. Thiersa o złą wiarę, o złamanie paktu bordoskiego, który przecież z samej istoty swojej na nic innego nie był przeznaczonym, mówi że jeśli otrzymał mandat w 26 departamentach (w lutym 1871 r.) otrzymał go z rąk rojalistów. Kraj chciał monarchji, wierzył, że Thiers da mu monarcję i wybrał Thiersa. Pan Carayon twierdzi, że i sam Thiers z początku nie inaczej mandat swój rozumiał, i do niego, Carayon-Latoura, powiedział pewnego razu „zgódzcie się ze sobą na monarchję, a ja wam przeszkód stawiać nie będę.“ Otóż, ta zgoda już nastąpiła, książęta Orleańscy uznali prawa hr. Chambord, a przytomnymi aktowi tego uznania byli: Larochefoucauld-Bisaccia, Lucjan Brun i wreszcie sam autor listu wystosowanego do pana Thiersa.

Wszystkie powyższe twierdzenia legimistycznego reprezentanta Żyrondy, sa fałszywe lub przesadzone. Najpierw, p. Thiers nie pogwałcił jeszcze paktu bordoskiego, pogwałciła go konstytucja Riveta. Pan Thiers nazwany w niej został prezydentem rzeczypospolitej francuzkiej i chce być tym prezydentem nie tylko nominalnie ale i faktycznie. Mandat udzielony p. Thiersowi przez 26 departamentów nie wyszedł wcale od rojalistów, jak słusznie zwraca uwagę „Indep. belge“ na wyborach bowiem zarządzonych w czerwcu, w cztery miesiące po udzieleniu mandatu, 20 departamentów z ogólnej liczby 25, pozostałych bez reprezentanta, wybrało deputowanych ze stronnictwa republikańskiego, nie mogli więc być rojalistami w lutym ci, co w czerwcu byli republikanami.

Co do odezwania się p. Thiersa: „zgódźcie się na monarchję — ja przeszkadzać nie będę“ nic nie upoważnia do upatrywania niezgodności pomiędzy słowami a postępowaniem p. Thiersa. Czyż prezydent przeszkadzał zaprowadzeniu monarchji, czy się jej opierał? Czy monarchji dla tego tylko niema jeszcze we Francji, że on jej nie dopuszcza, czy też przeciwnie sami oskarżyciele Thiersa winni są tego przestępstwa, o które jego obwiniają? Czy się zgodzili na monarchję, ciągle nieuchronność jej głosząc—czy który z nich dla ideału swego poświęci choćby drobną cząsteczkę swojej ambicji, swoich widoków i pragnień osobistych — czy się który zrzeknie praw rzeczywistych lub urojonych — czy w przyszłość Francji patrzy inaczej jak tylko przez własną osobistość? Sprawa wewnętrznego zespolenia się rojalistów, ani kroku naprzód od półtora roku nie uczyniła. Powiedzieć nawet można, że przepaść rozdzielająca obie dynastje *in partibus* jeszcze się bardziej rozwarła. Ową osławioną „fuzję“ tylokrotnie już wygłaszano jako fakt dokonany; ale ten fakt nigdy dwudziestu czterech godzin w świecie rzeczywistości nie przetrwał: z pierwszym promieniem dnia nowego pierzchały mary i jeden z nowozaprzyjaźnionych żywiołów szedł na prawo drugi na lewo—jeden dla drugiego równie nienawistny i wstrętny. Gdzież tu więc zła wola p. Thiersa? Jak tu opierać się temu co niczem nie jest, jak wreszcie temu *nic* do wzrostu dopomagać jeśliby już taki miał być obowiązek zaciągnięty przez p. Thiersa, czy to w Bordeaux, czy później? Co więcej nawet, zapytać by można czy p. Thiers zobowiązanym jest czekać wieki, dopóki się rojaliści nie pogodzą, — trzymać się w pogotowiu na ich zawołanie, wyglądać w tymczasowości tej chwili w której ziarno, bez zarodów życia, w ziemię jałową wrzucone, dojrzeje i owoce wyda? Nie — tak być nie może; człowiek stojący u steru Francji, musi nareszcie raz już podkreślić rachunek, podsumować i teraźniejszość Francji zlikwidować. To co przeciwko rojalistom postawić może, jest rzeczywistością—to co przeciwko niemu rojaliści stawiają, jest chimerą, uprzedzeniem—zmorą trapiącą ich we śnie, do którego ukołysani zostali przez ambicję.

Mary nie mają życia i życia nigdy mieć nie będą. „Fuzja“ perjodycznie co parę miesięcy otrąbywana jest tylko czczym a nie zawsze uczciwym dźwiękiem. Do tej fuzji, do zjednoczenia się nigdy nie przyjdzie. Dla czego? bo w stronnictwie rojalistowskiem wszelkich odcieni, objawia się ruch odśrodkowy zamiast dośrodkowego, przy którym jedynie tylko zjednoczenie się nastąpićby mogło. Jak sami piastunowie praw najwyższych do tronu, tak i ich stronnicy odpychają się od siebie, oddalają coraz bardziej od środka, którym powinna być zasada dobra Francji. Jeden przez drugiego chciałby być pierwszym, nie rad myśli o tem, że przyszłość pominąć go może, więc chce gwałtem stać w pierwszym rzędzie, każdy jest powiernikiem, każdy sekretarzem, to Chambordą, to Aumala, to hr: Paryża, to wreszcie Joinvilla. Inaczej być nie może tam gdzie stronnictwo nie przynosi ze sobą żadnej nowej dodatniej zasady: gdzie na sztandarze swoim wywieszać musi zwiędle lilje lub wyblakłe wstążki Ludwika Filipa.

Wyższa, bardziej intelligentna, zgadzająca się z postępem, ograniczająca widoki swoje tylko na Francję, część tego stronnictwa — w gruncie rzeczy, gdy sobie żądania względem organicznego bytu kraju sformułuje przychodzi do tych samych rezultatów, jakie daje gotowa już rzeczpospolita — i rozumem uznaje zbyteczność budowania tego co już same fakta budować zaczęły; uczciwsi z pomiędzy nich, jak np. Kazimierz Perier, wolę swoją skierowali na tory rozumu i przeszli do obozu republikańskiego. Niższa politycznie, a o wiele liczniejsza warstwa rojalistów, ulega tylko poetycznym nałogom przeszłości lub grzesznym pragnieniom z dzisiejszego już powietrza zaczerpniętym. Ta warstwa rojalistów marzy o mieczu świętym Ludwika IX, o liljach burbońskich, o lidze i dragonadach, o ciemnocie ludu, o władzy duchowieństwa, o papieżu, o don Carlosie, o odwecie na niemcach — potrosze przytem wszystkiem o wysokich urzędach i nizkich podatkach; z drugiej strony znowu drży przed radykalizmem: ale gdyby ją spytać: co dodatniego, jaką nową ideę rządu, jaką formę porządku przynosi Francji,— nicby na to pytanie odpowiedzieć nie umiała.

Polityki to stronnictwo niema; niema wspólnej jednej namiętności, złej lub dobrej — ma tylko dążenia osobiste, reminiscencje przeszłości mgliste pragnienia jutra. Jest to stronictwo bez duszy, bez wewnętrznego życia, a zatem bez przyszłości.

W Sztokholmie odbyło się uroczyste, według wszelkich form, wstąpienie na tron nowego króla **Szwecji** i **Norwegji**, Oskara II-go. Dostojnicy państwa złożyli nowemu monarsze przysięgę na wierność natychmiast po śmierci jego brata; następnie dokonał tego garnizon sztokolmski, a ponieważ uroczystości stanowią już tylko kwestję formy, a sam akt koronacyjny zwykle później dopiero się odbywa, można więc od chwili przysięgi w Sztokolmie, uważać zmianę panującego za fakt spełniony. Ludność obu królestw nie spotyka bynajmniej obcego w osobie nowego króla; Oskar II-gi, stał często u steru władzy w charakterze rejenta, pełnił nawet rejencję przez parę ostatnich miesięcy poprzedzających śmierć króla; cała więc zmiana redukuje się do osobistego stosunku nowego króla do kraju. W takich warunkach i ze względu, że śmierć Karola XV-go, od kilku miesięcy z zupełną prawie pewnością przewidywaną była, wrażenie z powodu dokonanej zmiany na tronie Szwecji i Norwegji nie mogło być tak wielkie, równie jak nieprawdopodobne są jakiekolwiek zmiany zasadnicze w polityce i personelu państwowym obu krajów.

Depesza z **Wiednia** występuje przeciwko pogłosce, według której pozycja ministra wojny barona Kuhna, miałaby być zachwianą. Powody do podobnego zaprzeczenia istniały już oddawna. Wiedeńskie bowiem dzienniki od kilku już miesięcy, mianowicie od chwili rozpoczęcia narad ministerjalnych nad etatem wojskowym, głosiły o cofnięciu się barona Kuhn; wszystkie jednak przypuszczenia w tej materji, okazywały się zawsze tendencyjnemi zmyśleniami, lub bezzasadnemi domniemaniami, tak, że nareszcie publiczność nie zwracała wcale na powtarzające się pogłoski. Co się tycze nadesłanego z Wiednia zaprzeczenia tyczącego istnienia mniemanego okólnika hrabiego Andrassy o zjezdzie trzech cesarzy, formułuje takowe „Lloyd“ peszteński na zasadzie „autentycznych informacji,“ i twierdzi, że „ani hrabia Andrassy, ani żaden minister państw które uczestniczyły w zjezdzie, nie uczyniły ze spotkania się berlińskiego, przedmiotu do jakiegobądź okólnika dyplomatycznego.“

Ubiegły tydzień możnaby prawdziwie nazwać tygodniem zaprzeczeń, z różnych bowiem stron nadchodzą sprostowania i zaprzeczenia wieści o rzekomych demonstracjach w **Belgradzie** przy wstąpieniu na tron księcia Milana. Dziennik serbski „Jedinstwo“ dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że przy uroczystościach nie wnoszono żadnego toastu któryby się sprzeciwiał obowiązkom poddanego węgierskiego. „Jedinstwo“ wyraża też zdanie, że przedsięwzięte niedawno aresztowania w Pancsowie i Neusatzu, nie mają żadnego związku z uroczystościami belgradzkiemi. „Gdyby jednak, dodaje dość złośliwie dziennik serbski, związek ten istniał, dowodziłoby to tylko, że rząd węgierski aresztuje osobistości o których mowa, jedynie za przyjazd do Belgradu, a w takim razie rząd by wykazał, iż nie bardzo szanuje stosunki między-narodowe z Belgradem, a tem samem musiałby się spodziewać ze strony Belgradu podobnego postąpienia.“

Zajście polityczno kościelne w **Genewie**, gdzie jak wiadomo Kurja rzymska samowolnie, bez zniesienia się z władzami szwajcarskiemi ustanowiła biskupstwo, jest od kilku dni przedmiotem narad, między mianowanym biskupem Mermillodem i delegowanym od zarządu genewskiego z jednej, a radą związkową z drugiej strony. Depesze o rezultatach negocjacji, są dotychczas dość niejasne. Samo jadnak dopuszczenie do dyskusji rozporządzenia Kurji, jest już dla tej ostatniej wygraną, nic więc nie byłoby dziwnego, gdyby i w tym razie fakt spełniony uzyskał sankcję prawa.

Po scenach wstępnych w Izbach **hiszpańskich** przyjdzie jak się zdaje do rozpraw bardzo gwałtownych. Zaraz na pierwszem posiedzeniu nastąpiło z powodu okólnika prezesa ministrów, gorące przemówienie między p. Zorillą a p. Ulloa, który w końcu przywołany został przez prezydującego do porządku. Na tem samem posiedzeniu p. Zorilla dał pewne objaśnienia tyczące projektów reorganizacji armji, — do których jeszcze powrócimy.

Na sesji rozpoczętej 16 go b. m. przedstawiony został Izbie **hollenderskiej** budżet jako pierwszy projekt do prawa, przedstawiający zgodnie ze wzmiankami zawartemi w mowie tronowej, bardzo pocieszający bilans. Wydatki przewyższają wprawdzie o $5\frac{1}{2}$ miljonów dochody; ale ze względu że wydatki te przeznaczone są na cele produkcyjne,—budżet wykazuje właściwie przewyżkę $\frac{3}{4}$ miljona, a przy takim stanie rzeczy, minister skarbu nie potrzebuje przedstawiać reformy systematu opodatkowania, jako projektu niecierpiącego zwłoki. Zresztą, wnosząc z telegramów powtarzających wyjaśnienia ministra skarbu, prace finansowe Hollandji ograniczą się w tym roku na załatwieniu kwestji budżetu.

Ostatnie wiadomości z **Meksyku** sięgają do 26 go sierpnia. P. Ledro de Tajada zostawił bez zmiany gabinet Juareza. Porfirio Diaz nie przyjął amnestji i uciekł w góry, zkąd zapewne uda się do Kalifornji. Lizada jest w Tepic i oświadczył się za rządem. Pałac kongresu stał się w dniu 23 im pastwą płomieni. Archiwa uratowano i na szczęście, natychmiast po wybuchu pożaru usunięto znajdujące się w gmachu składy prochu — w przeciwnym razie klęska byłaby straszną.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Paryż 21go.— Summa 57 miljonów niedopłacona jeszcze do pierwszego półmiljarda z trzech poddanych umowie 29 czerwca, ma być uiszczoną w przyszły poniedziałek. Niemcy zaczną wychodzić z departamentów Marny i Wyższej Marny w d. 6 października r. b.

Tutejsze stronnictwo klerykalne czyni u Thiersa starania o interwencję na korzyść zgromadzeń religijnych w Rzymie. Prezydent odmówił wszelkiego wdania się w sprawę, którą uważa za czystą wewnętrzną sprawę samych Włoch. Gabinet ministerjalny wydziału spraw zagranicznych ostatecznie installowany został w Paryżu. W Wersalu znajdują się tylko jeszcze kancellarje przyboczne ministrów spraw wewnętrznych i wojny.

Znowu rozchodzi się pogłoska, że sprawa przeniesienia reprezentacji narodowej do Paryża, podniesioną zostanie na zgromadzeniu narodowem w pierwszych dniach po otwarciu posiedzeń.

Strasbourg 21go.— Izba narad w tutejszym stałym

sądzie wojennym, postanowiła dziś wypuścić na wolność publicystę Edmunda About. Uwolniony wyjechał dziś już ze Strasbourga.

Genewa 21go.— Rząd tutejszy po porozumieniu z radą związkową postanowił nieuznawać biskupa Mermillod za proboszcza tutejszego, zawiesić wypłatę pensji wyznaczonej (10,000 fr.) mu przez państwo aż do przywrócenia legalnego stanu rzeczy i wzbronić wykonywania praw biskupa i wikarjusza generalnego.

Rzym 21go.— Z powodu drugiej rocznicy zajęcia Rzymu przez wojska włoskie, ex-królowa hiszpańska i ex-król neapolitański nadesłali papieżowi telegramy wyrażające ubolewanie. Także i ex cesarzowa francuzów przysłała telegram, w którym nieszczęście, jakie spotkało stolicę apostolską, uważa za następstwo własnego swego nieszczęścia — i czyni przyszłość papieża zależną od przyszłości samej Francji.

Wiedeń 21go.— „Wiener Abendpost" zawiadamia na podstawie autentycznych doniesień, że wieść o szorstkiem przyjęciu, jakie spotkać miało eskadrę austryjacką na brzegach tunetańskich, pozbawioną była wszelkiej podstawy. Przeciwnie, eskadra jaknajlepszego przyjęcia doznała ze strony rządu tunetańskiego.

Peszt 21go.— Adres izby magnatów uchwalonym zostanie ledwo za dwa tygodnie. Ma w nim izba wyraźnie zarysować reformę, której sama poddać się pragnie, której inicjatywę sama na siebie bierze. Narady nad głównemi zasadami tej reformy, mającemi wejść do adresu — wymagają dłuższego czasu.

Wieści o dymisji Totha niemają żadnej podstawy.

CO KRAJ TO OBYCZAJ.

Pan X, bogaty negocjant z Wiednia, pojął młodą i piękną żonę ze sfery finansowej.

Małżeństwo było bardzo dobrane, oboje byli bogaci, młodzi—przystojni.

Po paru miesiącach wszakże małżeńskiego pożycia, młoda małżonka zaczęła blednąć, tracić humor. Nic jej nie mogło wrócić swobody, wesołości, a nawet były chwile w których troskliwy małżonek dostrzegał w jasnych oczach pięknej żony coś nakształt łez.

Spostrzeżenie to silnie go zmartwiło. Coby mogła być za przyczyna jej smutku, myślał sobie, nie miałażby być szczęśliwą?

Po długich zaklęciach, prośbach, zdołał nareszcie wydobyć od małżonki jedną odpowiedź:

— Chcę jechać, mówiła, gdzieś daleko choćby na koniec świata, bo zwyczaje europejskie tak mi obrzydły, że już pośród tej atmosfery giełdowej, żyć dłużej nie mogę.

Daremne były tłómaczenia młodego męża, iż interesa jego nie pozwalają na tak długie oddalenie — małżonka trwała przy swojem i w końcu zdołała zyskać potrzebne przyzwolenie.

Państwo X wybrali się w długą podróż—pierwszym jej celem był Algier.

Młoda pani X, w której z matki krążyła w żyłach krew francuzka, okazywała szczególny interes i upodobanie w badaniu życia kolonji francuzkich — skłonniła więc męża do dłuższego pobytu w Algierze.

Nieraz godziny całe przepędzała na zapuszczaniu się wraz z małżonkiem w dalekie okolice. Nieraz w tej wędrówce ocierali się o krajowców, wchodzili z nimi w rozmowę i młoda małżonka przy tym trybie życia, coraz więcej zdawała się wracać do siebie.

Pewnego razu, wśród takiej wycieczki, państwo X zostali niespodzianie zaskoczeni przez gwałtowną burzę. Przemokli, przestraszeni, dotarli nareszcie do położonej niedaleko od drogi, a zamieszkałej przez tuziemca lepianki.

Gospodarz, a był nim młody i urodziwy Arab, przyjął ich nader uprzejmie. Rozumiał trochę po francuzku, europejczycy przypadli mu widocznie do gustu i starał okazać się gościnnym.

Państwo X wywdzięczając się za doznaną uprzejmość weszli z nim w rozmowę

W rzeczach dotyczących zwyczajów krajowych, Arab dawał jasne objaśnienia i w ogóle zdawał się być nad swój stan pojętnym i oświeconym.

— Podoba się wam rząd francuzki, zapytał nareszcie pan X.

— Czy podoba?—Arab zaklął.

— Cóż, wolicie swoje dawne prawa?

— Oh! gdyby można powrócić nasze dawne prawa!

— To cóż?

— Zabiłbym ciebie, dokończył Arab, a żona twoja, stałaby się moją własnością—bo mi się podoba.

Nie trudno przedstawić sobie przerażenie, jakiemu państwo X po tych słowach ulegli—Nic im się wszakże złego nie przytrafiło; wróćili szczęśliwie do miasta i tylko pani X oddała tym razem sprawiedliwość zwyczajom europejskim, skłaniając męża do zaniechania dalszej podróży i powrotu do Wiednia.

Gusta młodej pani przestały być odtąd ekscentrycznemi a wkrótce szczęśliwy małżonek stał się i szczęśliwym ojcem.

— Instytut leczniczy ściesniony powietrzem D-ra Wincentego Brodowskiego, egzystujący przez sześć lat przy ulicy Wiejskiej a obecnie przeniesiony na Nowy-Świat pod Nr 34 (nowy) i urządzony podług ostatnich wymagań nauki; przyjmuje chorych, od 10 rano do 3 po południu cierpiących na chroniczne zapalenie oskrzeli i płuc, rozdęcie płuc, astmę, wysięki w opłucnej powstałe z zapalenia takowej, koklusz, głuchotę i z wielu nerwowemi cierpieniami powstałemi szczególnie z ogólnego osłabienia. Oprócz tego przy tym Instytucie są urządzone inhalacje i wanny lecznicze, a zatem osoby z cierpieniami krtani i reumatyzmami mogą korzystać z takowych.

Dr. Wincenty Brodowski przyjmuje chorych od 4-ej do 5-ej po południu. (8—0) —7600—

— Pani *Aniela Ciechanowska*, właścicielka magazynu Mód i Nowości, przy rogu ulicy Nowy-Świat i Wareckiej, po powrocie z zagranicy zaopatrzyła Magazyn swój, w znaczny dobór najświeższych modeli Kapeluszy, czepków, sukien, kokard, oraz kwiatów i piór z najlepszych fabryk. (1—5) —9409—

— Jan Kralkowski Komornik przy Sądzie Pokoju w Gombinie obecnie mianowany Komornikiem przy Trybunale Cywilnym Warszawskim z zamieszkaniem w mieście Gombinie, utrzymuje swą Kancellarje w dawniejszem miejscu przy ulicy Warszawskiej pod Nr 55 w mieście Gombinie. —9370—

— W dniu dzisiejszym p. Zwolinski wł. fab. dzwonów i odlewów metalowych wyjechał do Paryża w interesie fabryki. —9351—

— Józef Leski właściciel znanego od lat 52 magazynu wyrobów złotych w pałacu Blanka obok Ratusza wyjechał w tych dniach, zagranicę po świeżą bizuterje. —9408—

— Stanisław Boduszyński Sekretarz Komissji Rządowej Sprawiedliwości, mianowany patronem przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu z dniem 25 września otworzył w temże mieście Kancellarję przy ulicy Ś go Stanisława w domu W. Mianowskiej Nr 167. —9395—

— Młodzież pobierająca w r. b. nauki w szkole w Toruniu może znaleść dobre *pomieszczenie*, za pomierną cenę u kupca E. Sperling w Toruniu. —9411—

— Niżej podpisany zwraca uwagę Szanownej publiczności na **ogłoszenie w Dodatku niniejszego Kurjera o Magazynie Obuwia.**

(2—3) —9269— **EDWARD HAGENMEISTER**

W Szpitalu Dzieciątka Jezus
udziela bezpłatnie porady na

Choroby wewn.: Dr Antecki, codzień od g. 9 do 10 rano,
Choroby zewn.: Dr Orłowski, codzień od g. 9 do 10 rano
Choroby organów moczo-płciowych od godz, 11 do $1\frac{1}{2}$, Dr Orłowski we Wtorki, Czwartki i Soboty; Dr Wazebor w Poniedziałki, Środy i Piątki,

Wejście przez drzwi główne od placu.

TEATR WIELKI.

Dziś: Faust.

TEATR LETNI.

Dziś: Panna de Belle-Isle — Jutro Adrianna Lecouvreur

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza%	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	753 0	+ 7 0	84	połud. wschod. pogoda
dziś o g. 7 rano	753 0	+ 5 4	85	„
„ o g. 1 z poł.	751 5	+ 10.2	94	połud. wschod. pochmurno

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Najmniejsze ciepło st. + 5 0; Największe ciepło st. + 12 5

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 23 Września 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 11
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 11 do 1 – 10
Austryjackie floreny w bil. k. 67 do $66\frac{1}{2}$

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. RS.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup). . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	95	20	94	90
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	93	70	93	40
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	93	80	93	50
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	91	—	90	70
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	50	78	20
Obligi Tow- Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . .)	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. .)				
„ „ „ „ z r. 1866 .)	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . .)				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	—	—
Akcje Dr. żel Warsz-Bydgoskiej . .	—	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	138	75
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	120	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	108	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	520	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—			

Wartość kuponu bież. od List. Zast kop. $102\frac{2}{9}$
Od Likwidacyjnych kop. $125\frac{5}{9}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $127\frac{7}{9}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $240\frac{5}{18}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 95 rs. 109 k. 65
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 35 rs. 7 k. 33
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 15 rs. 86 k. 85
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 60 rs. 99 k. 30.

— **Ceny Targowe Warszawskie.**— Z d. 23 Września płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 8 kop. $2\frac{1}{2}$ do rsr. 9 kop. 30; żyta wagi 232 do 240 od rsr. 5 kop. 40 do rsr. 5 kop. 60; jęczmienia 2 i 4-go rzędowego rsr 4 kop. 5 do rs. 4 kop. 35; owsa rs. 2 kop. 70 do rsr. 2 kop. 85; Groch polny rsr.— kop. — do rs. — kop. —; kartofle rs. 1 kop. 5 do rsr. 1 kop. 35; siana od kop. $37\frac{1}{2}$ do $40\frac{1}{2}$; słoma od k. — do k. 20 za pud.

— **Okowite** płacono — dnia 23 września hurtową składniczą za garniec od kop. $143\frac{1}{2}$—$144\frac{1}{2}$. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 146 – 148.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą stóp. 4, c. 7.

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla pp. prenumeratorów tak w Warszawie jak i na prowincji zamieszkałych **„Cennik wyrobów fabrycznych, dla fabryki „Impérial".**

Redaktor Juljan Statkowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою. (Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 210.

Dnia 24 Września 1872 roku. *Wtorek.* *Dnia 12 (24) Września 1872 roku.*

NOWO OTWORZONA KSIĘGARNIA
PIOTRA JACKOWSKIEGO
W WARSZAWIE, PRZY ULICY PODWALE Nr 523 (nowy 18)

Podaje do publicznej wiadomości, iż znacznie obniżyła ceny katalagowe dzieł następujących:

	Miejsce wydania	Rok	Cena Katalogu		Zniżona	
			rsr.	kop.	rsr.	kop.
„Barbaryści czyli dzień 4-go Grudnia", powieść aug. Skribe.	Warszawa	1852	—	90	—	35
„Edgar i Eugenja czyli niektóre wypadki z rokoszu B. Chmielnickiego", 3 tomy.	Wilno	1843	1	80	—	60
„Domek przy ulicy Głębokiej", powieść Włodz. Wólskiego, 3 tomy.	Warszawa	1859	2	20	1	—
„Trytjof Saga Skandynawska", Izajasza Tegneza, przek. Józefa Grajnerta, z rycinami.	Warszawa	1859	1	80	—	60
„Lejbe i Siora czyli listy dwóch kochanków", romans przez J. U. N, z rycinami.	Warszawa	1861	1	—	—	50
„Litwa pod względem starożytnych zabytków", p. Ludwika z Pokucia.	Wilno	1846	1	50	—	60
„Lunatycy czyli przepowiedziane nieszczęście", p. D-ra T. Tripplina, 2 tomy.	Wilno	1857	1	50	—	50
„Jasnowidząca z Prevorst" spostrzeżenia, z rycinami, 2 tomy.	Warszawa	1832	3	60	1	50
„Iljada Homerowska", przekład z greckiego Jacka Idziego Przybylskiego, 7 tomów z rycinami i mapami.	Kraków	1814	8	-	3	60
„Galerja obrazów szlachechich", opowiadania Czenikiewicza, 3 tomy.	Warszawa	1860	3	60	1	50
„Obrazy historyczne z czasów Stanisława Leszczyńskiego".	Kraków	1861	—	90	—	20
„Pamiętniki historyczne", p. Leopolda Hubert, tomy.	Warszawa	1861	3	—	—	75
Pisma ulotne oryginalne i tłom., p. M. Rubinstejna.	Warszawa	1842	1	35	-	40
„Noc bezsenna", rozmyślania i powiastki, p. Eleonorę Sztyrmer, 3 tomy.	Warszawa	1859	2	70	—	75
Poezje, p. A. S. S, 2 tomy, z rycinami.	Warszawa	1859	1	80	—	60
„Poselstwo lorda Elgin do Chin i Japonji w latach 1857 1858—1859."	Warszawa	1863	1	80	—	75
„Pamiętniki o wyprawie Chocimskiej r. 1621", p. Żegota Pauli.	Kraków	1853	1	20	—	40
„Rachela Gray", powieść p. Julję Kavanagh.	Warszawa	1867	—	75	—	25
„Pieniądze czyli sztuka dorobienia się majątku".	ditto	1854	1	—	—	30
„Stara osa", kilka zarysów towarzyskich, p. A. Niewiarowskiego.	ditto	1857	—	75	—	25
Pogadanki astronomiczne, z atlasem, napisane p. J. Bayera.	ditto	1863	1	—	—	50
„Myśl", tomik prac zbiorowych, ozdobiony drzeworytami, p. H. Przybysławskiego.	ditto	1862	—	90	—	20
Powieści i Legendy, p. Ad. Am. Kosińskiego, 4 tomy.	ditto	1851	4	—	2	—
„Kataleptyk", powieść nieboszczyka Pantofla, p. E. Sztyrmer, tomów 2.	Wilno	1846	2	25	—	75
Pisma Aleksandra Grozy, 2 tomy w jednym.	Warszawa	1855	1	20	-	30
Poezje Aleksandra Grozy, 2 tomy.	Wilno	1843	1	50	—	40
Pisma Edwarda Marjana, 3 tomy.	ditto	1842	2	25	—	60
Fantazje wierszem i prozą.	Warszawa	1855	—	75	—	20
„Oblężenie Roszelli czyli sumienie czyste pociechą jest w nieszczęściu", 2 tomy.	Kraków	1823	1	80	1	—
„Tatry", p. Bogusza Zyg. Stęczyńskiego, z 80-ma rycinami.	ditto	1860	8	—	1	50
Poezje trzech braci, 3 tomy.	Petersbur.	1837	2	25	—	75
Pisma zbiorowe Wileńskie) Jana ze Śliwina.	Wilno	1859	3	—	1	-
ditto ditto ditto)	ditto	18?2	1	50	—	75
„Dziewczyna o trzech spódniczkach", romans p. P. de Kock.	Warszawa	1871	—	67½	—	45
„Świat duchów czyli sny, przeczucia i widzenia" p. L. Rogalskiego, 3 tomy.	Warszawa	1869	4	-	1	—
Rozmaitości naukowe i literackie, p. M. Gliszczyńskiego 10 tomów.	Warszawa	1859	6	—	2	—
Słownik niemiecko-polski, p. H. Liebkinda.	Warszawa	1855	1	—	—	60
Słownik niemiecko-rossyjsko polski, p. H. Liebkinda,	Warszawa	1855	1	80	1	—
Wybór rozrywek dla różnego wieku, p. H. Sk.. 2 tomy.	Warszawa	1854	1	35	—	60
Wspomnienia z podróży po Krymie, p. E. Chojeckiego, z rycinami.	Warszawa	1845	1	35	—	40
„Zamek Ogrodzieniec", powieść historycz. z XIIgo wieku, p. XX.	Kraków	1847	—	75	—	30
„Nowy czarnoksiężnik Bosko."	Lwów	1871	—	20	—	10

NB. biorący na tuziny, płacą za tuzin 90 kop.

Taż Księgarnia oprócz wymienionych dzieł posiada znaczny zbiór wyborowych i rzadkich powieści, oraz dzieł treści historycznych, jak niemniej Książek szkolnych nowych i używanych. (3—3) —8813

Rząd Gubernjalny Warszawski

Podaje niniejszem do wiadomości że dnia 26 Września (8 Października) r. b. o godzinie 1-szej po południu, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej na dostawę żywności dla aresztantów znajdujących się w Brzesko-Kujawskiem więzieniu w ciągu roku jednego, licząc od 1-go Stycznia 1873 do tegoż dnia 1874 roku. Licytacja odbędzie się przez deklaracje opieczętowane, z głośnym po ich rozpieczętowaniu przetargiem i zacznie się od 9¼ kopiejek za całodzienną żywność jednego aresztanta.

Pragnący podjąć się dostawy, winien w terminie do licytacji oznaczonym złożyć lub też przysłać pod adresem Prezydującego w Izbie Skarbowej deklarację opieczętowaną, ułożoną według wzoru przy niniejszem załączonego, z wyrażeniem w niej liczbami i literami ceny, za jaką podejmuje się dostawy. Do pomienionej deklaracji powinno być dołączone świadectwo gildyjne 1-ej gildy, albo deklaracja, że w razie utrzymania się przy entrepryzie dostawca obowiązuje się od 1 Stycznia 1873 roku wykupić świadectwo gildyjne.

Składający deklarację, winien złożyć w Warszawskiej Izbie Skarbowej przy licytacji vadium w monecie, biletach kredytowych, lub w papierach kredytowych Państwa, jakie się przyjmują na vadium przy Rządowych entrepryzach, licząc te ostatnie według kursu 500 rubli.

Za termin ostateczny do złożenia deklaracji, oznacza się godzina 1-sza po południu tego dnia, na który licytacja jest naznaczoną.

Po rozpieczętowaniu złożonych w terminie licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy składającmi deklaracje konkurentami głośny przetarg in minus, od cen najkorzystniejszych dla Skarbu w złożonych deklaracjach objawionych, i dla tego składający deklarację winien osobiście, albo za pośrednistwem prawnie umocowanego plenipotenta stawić się na termin do licytacji oznaczony i przed jej rozpoczęciem podpisać warunki licytacyjne w dowód, że takowe są mu wiadome.

Kto przed terminem oznaczonym deklaracji opieczętowanej nie złoży, ten do przetargu głośnego dopuszczonym nie będzie.

Deklaracje winny być pisane na stemplu za kop. 70, podane zaś lub przysłane po upływie terminu oznaczonego, albo nie według wzoru napisane, lub też bez zachowania porządku wskazanego w art. 17 przepisów 16 Maja 1833 roku, albo ze skrobaniami i poprawkami, pisane tylko liczbami nie zaś literami, lub zawierające propozycje niezgodnie z warunkami licytacyjnemi, nareszcie podane bez gildynego świadectwa 1-ej gildy, lub bez deklaracji że przed 1 Stycznia 1873 roku obowiązuje się wykupić świadectwo gildyjne, równie też bez vadium, przyjętemi nie będą i jako nielegalne zostaną odrzucone.

Nakoniec ogłasza się, że warunki dostawy będą konkurentom okazywane codzienie z wyjątkiem dni Świątecznych i galowych, w czasie posiedzeń w sali Dyżurnej Rządu Gubernjalnego Warszawskiego.

(podpisali) Vice Gubernator *Daniłow*, Radca *Puchalski*, za Startzego Referenta *Godlewski*.

Wzór do deklaracji

M. Warszawa d. 26 Września 1872 roku.

W skutek obwieszczenia Rządu Guberjalnego Warszawskiego z dnia 3 Września r. b. ogłoszonego w gazetach, oświadczam niniejszem, że podejmuję się rocznej, poczynając od 1 Stycznia 1873 do tegoż dnia 1874 roku dostawy żywności dla aresztantów znajdujących się w Brzesko-Kujawskiem więzieniu, za całodzienną żywność jednego aresztatnta zgodnie z taryfą do warunków licytacyjnych dołączoną po kop. . . . ., (wyraźnie) poddając się wszystkim zobowiązaniom w warunkach licytacyjnych wymienionym, które mi dokładnie są wiadome.

Vadium rubli . . . . (wyraźnie) przy niniejszem załączam, oraz obowiązuję się w razie urzymania się przy licytacji przed 1 Stycznia 1873 roku wykupić gildyjne świadectwo I-ej gildy.

Vadium w razie odstąpienia od licytacji, sam odbiorę.

(2—3) 9123—

OGŁOSZENIE.
Rząd Gubernjalny Warszawski

podaje niniejszem do wiadomości że dnia 26 Września (8 Października) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej na dostawę żywności dla aresztantów znajdujących się w Warszawskich więzieniach: Głównym domu kary i domu badań, oraz rozmaitych osób utrzymywanych w areszcie detencyjnym przy Rządzie Gubernjalnym w ciągu roku jednego, licząc od 1 go Stycznia 1873 do tegoż dnia 1874 roku.

Licytacja odbędzie się przez deklaracje opieczętowane, z głośnym po ich rozpieczętowaniu przetargiem, i zacznie się od 10½ kopiejek za całodzienną żywność jednego arestanta.

Pragnący podjąć się dostawy, winien w terminie do licytacji oznaczonym złożyć lub też przysłać pod adresem pana Prezydującego w Izbie Skarbowej deklarację opieczętowaną, ułożoną według wzoru przy niniejszem załączonego z wyrażeniem w niej liczbami i literami ceny, za jaką podejmuje się dostawy. Do pomienionej deklaracji powinno być dołączone świadectwo gildyjne 1-ej gildy, albo deklaracja, że w razie utrzymania się przy entrepryzie, dostawca obowiązuje się od 1 Stycznia 1873 roku wykupić świadectwo gildyjne.

Składający deklarację, winien złożyć w Warszawskiej Izbie Skarbowej przy licytacji vadium w monecie, biletach kredytowych, lub w papierach kredytowych Państwa, jakie się przyjmują na vadium przy Rządowych entrepryzach, licząc te ostatnie według kursu 1,900 rubli.

Za termin ostateczny do złożenia deklaracji, oznacza się godzina 12 w południe tego dnia na który licytacja jest naznaczoną.

Po rozpieczętrwaniu złożonych w terminie licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy składającemi deklaracje konkurentami głośny przetarg in minimus, od cen najkorzystniejszych dla Skarbu, w złożonych deklaracjach objawionych i dla tego składający deklarację winien osobiście albo za pośrednictwem prawnie umocowanego plenipotenta stawić się na termin do licytacji oznaczony i przed jej rozpoczęciem podpisać warunki licytacyjne w dowód, że takowe są mu wiadome.

Kto przed terminem oznaczonym deklaracji opieczętowanej nie złoży, ten do przetargu głośnego dopuszczonym niebędzie.

Deklaracje winny być pisane na stemplu za kop. 70, podane zaś lub przysłane po upływie terminu oznaczonego, albo nie według wzoru napisane, lub też bez zachowania porządku wskazanego w art, 17 przepisów 16 Maja 1833 roku, albo ze skrobaniami i poprawkami, pisane tylko liczbami nie zaś literami, lub zawierające propozycje niezgodne z warunkami licytacyjnemi, nareszcie podane bez gildyjnego świadectwa I-ej gildy, lub bez deklaracji, że przed 1 Stycznia 1873 roku obowiązuje się wykupić świadectwo gildyjne, równie też bez vadium, przyjętemi nie będą i jako nielegalne zostaną odrzucone.

Nakoniec ogłasza się, że warunki dostawy będą konkurentom okazywane codziennie z wyjątkiem dni Świątecznych i galowych, w czasie posiedzeń w sali Dyżurnej Rządu Gubernjalnego Warszewskiego.

(podpisali) Vice-Gubernator *Daniłow*, Radca *Puchalski*, Starszy Referent *Janowski*.

Wzór do deklaracji

M. Warszawa, 26 Września 1872 roku.

W skutek obwieszczenia Rządu Gubernjalnego Warszawskiego z dnia Września r. b. ogłoszonego w gazetach, oświadczam niniejszem, że podejmuję się rocznej poczynając od 1-go Stycznia 1873 do tegoż dnia 1874 roku dostawy żywności dla aresztantów znajdujących się w Warszawskich więzieniach: Głównym domu kary i domu badań, równie dla osób rozmaitych utrzymywanych w areszcie detencyjnym przy Rządzie Gubernjalnym, za całodzienną żywność jednego aresztanta zgodnie z taryfą do warunków licytacyjnych dołączoną po.....kopiejek (wyraźnie) poddając się wszystkim zobowiązaniom w warunkach licytacyjnych wymienionym, które mi dokładnie są wiadome.

Vadium . . . . . rubli (wyraźnie) przy niniejszem załączam, oraz obowiązuję się w razie utrzymania się przy licytacji przed 1 Stycznia 1873 roku wykupić gildyjne świadectwo I-ej gildy.

Vadium w razie odstąpienia od licytacji sam odbiorę.

—9104— (2—3)

W dniu 14 (26) Wrześnie 1872 r., o godz. 10 z rana, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale I, sprzedaną będzie przez publiczną licytację

Nieruchomość

Nr 2214 lit. E, w Warszawie przy ulicy Inflandzkiej położóna, składająca się z domu frontowego, sześciu oficyn, przynosząca dochodu rocznie rs 1592 kop. 70. Vadium złożyć trzeba w ilości rs. 1000. Licytacja się zacznie od summy Rs. 8589 kop. 28⅔. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzeć można u pisarza Trybunału Wydziału I i w kancellarji Kajetana Wałowskiego Patrona w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 25 nowym zamieszkałego, od godz. 8 do 10 rano i od 4 do 7 po południu.

Za Wałowskiego Patrona, Seweryn **Chmielewski.** —9354— (1—1)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Łomży, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 9 (21) Listopada r. b. o godz. 3-ciej po południu, odbędzie się w tutejszym Trybunale sprzedaż w drodze działów dóbr ziemskich **Szczepankowa** w okręgu, powiecie i gubernji Łomżyńskiej położonych, składających się z folwarków Szczepankowa, Uśnika, Wszerzeczy, Młynika i Attynencji Mikołajewa. Powierzchnia tych dóbr wynosi po uwłaszczeniu włościan dzies. 2250, (włók około 150), z których przeszło dzies. 900 (włók 60), lasu, a reszta składa się z łąk i ornych gruntów, po większej części gleby pszennej. W głównym folwarku Szczepankowie mieści się kościół parafialny i Urząd Gminny, a nadto obok gorzelni i licznych dworskich budowli, wszystkich niemal murowanych, dom mieszkalny piętrowy, także murowany z pięknie urządzonym ogrodem. Rzeczone dobra odległe są od szossy Petersbursko-Warszawskiej o wiorst 2, a od miasta gubernjalnego Łomży wiorst 10. Ocenione one zostały przez biegłych na summę rs. 111,911 kop. 50, od której licytacja się rozpocznie.

Wadjum wymagane jest w summie rs. 6000.

Łomża, dnia 7 (21) Września 1872 r.

(1—1) — 9350 — **Marjan Śmiarowski**

Apteka F. Fijałkowskiego w Warszawie, ulica Nowo-Senatorska, otrzymała najświeższy tegoroczny

TRAN BIAŁY

który sprzedaje flaszkę funtową 50 kop., pół funtową 25 kop.

W tejże Atece dostać można:

Pastylki Keatinga angielskie od kaszlu.
Pastylki Hewlingsa angielskie, ułatwiające trawienie.
Bawełnę od bólu zębów (Zahnwolle).
Plaster lepki na płótnie, prawdziwy angielski.
Plasterki na wygubienie odgniotków (Hühneraugen Pflästerchen)

(1-6) — 9313 —

Stowarzyszenie Spożywcze Merkury.

Istnieje ono przeszło lat trzy. Ma sześć sklepów na rogu Dzikiej i Nowolipek, na Podwalu wprost Dunaju, na Elektoralnej wprost Solnej, na rogu Marszałkowskiej i Złotej, na Solcu za kościołem i na rogu ulicy Kruczej i Wspólnej. W sklepach tych dostanie mąki, kaszy, legumin, masła, cukru, świec, herbaty, kawy, krochmalu, octu, chleba, bułek, i wielu jeszcze innych przedmotów. W sklepach tych, gdzie przedewszystkiem zwraca się uwagę na przystępną cenę i rzetelne miary i wagi, kupować mogą stowarzyrzeni i niestowarzyszeni. Ale stowarzyszeni, których jest blizko półtora tysiąca, mają tę przewagę nad niestowarzyszonymi, iż dostają za każdę kupno marki, i od tych marek w pół roku dostają zysk, jaki z podziału wypadnie; w tym roku np. stowarzyszeni dostali po 6 groszy od każdego rubla, za który zakupili towar w sklepie. Nadto kartki te służą do kontrolowania sług, za ile kupiono towaru i czy nie było jakiego nadużycia.

Ażeby zostać członkiem na początek składa się rubla jednego i 5 kop. na książeczkę, potem w pół roku strąca się z zysku połowa, aż póki nie zbierze się 10 rubli. Jak się już zbierze 10 rubli, to się już nic nie strąca, a i te 10 rubli zawsze należą do tego który je złożył. Zapisywać się na członków można w każdym ze sklepów o których wyżej była mowa.

(1—4) —9332—

W Trybunale Cywilnym w Warszawie, Wydziale I, sprzedane zostaną przez publiczną licytację:

1-o. W dniu 16 (27) Września r. b. o godzinie 2-ej z południa **KOLONJA** Olesin, w dobrach Dembe-Wielkie, p cie Nowo Mińskim, położona przed W. Białobrzewskim Assesorem Trybunału. Licytacja zacznie się od summy rs. 7,819 kop. 50, vadium potrzebne jest rs. 750. 2-o. W dniu 18 (30) Września r. b. **Nieruchomość** pod Nr 163 dawniej a obecnie pod Nr 171 w mieście Kutnie położona. Licytacja zacznie się od summy rs 1,195 kop. 32²/₃. vadium ma być złożone w summie rs. 600. Warunki sprzedaży mogą być przejrzane każdego czasu w Kancelarji Pisarza Trybunału w Wydziale I lub u podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr 310 (11) zamieszkałym, jako sprzedażą dyrygującego.

Jzzdor Karśnicki Patron.

—9345— (1-3)

NIERUCHOMOŚĆ

Nr 2705 w Warszawie przy ulicach Browarnej i Mularskiej położona, sprzedaną zostanie w drodze działów w dniu 18 (30) Września 1872 r., o godz. 1½ z południa w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w wydziale IV, przed W. Lewandowskim Assesorem Delegowanym. Licytacja zacznie się od summy rs. 6000 kop. 55, vadium oznaczone jest rs. 900. Warunki przejrzeć można u podpisarza Trybunału Cywilnego wydziału IV-go i u podpisanego Obrońcy pod Nr. 580 przy ulicy Długiej zamieszkałego. —9363— (1—2)

Seweryn Chmielewski, Patron.

NAUCZYCIEL

ze stosownem pedagogicznem wykształceniem posiadający upoważnienie Władzy Edukacyjnej, znający języki: polski, ruski, niemiecki, mogący udzielać początków języka francuzkiego, życzy sobie przyjąć stosowne obowiązki na prowincji, na czas dłuższy, za wynagrodzeniem niemniej jak rs. 200. Rekomendacja bliższa udzieloną zostanie przez wiaregodne osoby w Warszawie. Wiadomość powziąść można osobiście i listownie w Rekomendacji Guwernerów i Guwernantek Nr 32 ulica Długa naprzeciw hotelu Niemieckiego.

E Cieślińska.

—8614— (4 6)

OSOBA

niemłoda, znająca się dobrze na kuchni i na posłudze, życzy dostać obowiązek przy jednej osobie. Wiadomość przy ulicy Rybaki Nr 8, u pani Reiniger. —9389— (1-3)

Potrzebną jest

SKLEPOWA

z kaucją, tamże jest pokoik do odnajęcia dla jednej osoby. Wiadomość w sklepie pieczywa przy ulicy Granicznej w domu W-go Wache Nr 4 nowy. —9366— (1—2)

Agenci i Kolporterzy zręczni,

znający dobrze Warszawę i mówiący dobrze po niemiecku, znajdą pod korzystnemi warunkami zajęcie w Księgarni i Składzie Nut Ferdynanda Hösick, przy ulicy Senatorskiej Nr 496. —9406— (1 2)

Wykwalifikowany

INŻYNIER

praktykujący od lat kilkunastu, zajmuje się ułożeniem projektów i wykonywaniem wszelkich dzieł tak wodnej jak i lądowej Inżynierji, irrygacją i osuszaniem łąk i pól, zarazem trudni się wszelkiemi robotami

miernicz emi

jak pomiary, wygotowanie planów, sporządzenie rejestrów pomiarowych i t. p. Wiadomość w kantorze H. Kremky ul. Senatorska obok kościoła S-go Antoniego.

—9414— (1—3)

INTROLIGATOR

potrzebny jest w Zakładzie Litograficznym Maksymiljana Fajansa. -9405— (1-3)

Praktycznie obeznana z przepisami administracyjnemi i policyjnemi,

OSOBA

posiadająca język rossyjski, poszukuje obowiązku buchhaltera w składach, fabrykach, pełnomocnika lub rządcy domu, za umową może wydalić się i na wieś, zarządzać majątkiem ziemskiem. Uprasza o nadesłanie adresu pod literami A. B. ulica piekarska, Nr 5, u stróża. -9219— (2-3)

OSOBA

znająca się na gospodarstwie poszukuje miejsca do zarządu domu. Przytem umie krawiecczyznę i zna język Niemiecki i Russki. Ulica Niecała Nr. 6. w Magazynie Strojów.

—9053— (3-3)

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do strojów, w Magazynie B. Elsner. Ulica Święto-Krzyzka, drugi dom od rogu, Nr nowy 3.

—9120— (3—3)

Do Magazynu Strojów Damskich, oraz fabryki kapeluszy mężkich **W. Gorczyckiego** przy rogu ulicy Niecałej i Wierzbowej, w domu JW. Prezydenta, potrzebna jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do stroi damskich, oraz do nauki. —9352— (1—3)

PUDEŁKA GRAJĄCE

Fabrykant P. Mautin freres (St. Croix), w przejeździe pozostawił w komis Pudełka grające różnej wielkości i ceny, od **120** rs. do **4** rs. Grają piękne sztuki, pomiędzy któremi i poloneza z Halki, służyć mogą na ładny prezent i przyjemną zabawkę. W Fabryce Ram Złoconych Grąbczewskiego na 1-em piętrze przy ulicy Senatorskiej, dom Kocha, można zobaczyć. (2-6) — 9091 —

PROSZEK KARBOLOWY

Fenilowa mieszanina (Lieviena)

i Proszek Professora Kittary.

Doskonałe środki do odświeżania powietrza w mieszkaniach wilgotnych i miejscach więcej zaludnionych, np: Szpitalach, zakładach, fabrykach, a szczególnie przy szczelnie zamkniętych oknach, oraz do zniszczenia złej woni w Watterklozetach, ustępach i naczyniach porządkowych.

Poleca i sprzedaje w flaszkach i baryłkach pudowych z przepisem użycia

Skład Lakierów J. A. Krausse.

(2 3) — 9251 — Ulica Miodowa, Nr 484 nowy 10, wprost Rządu Gubernialnego.

SKŁAD GŁÓWNY TOWARZYSTWA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO

Z UŁADÓWKI,

egzystujący od lat kilku przy ulicy Senatorskiej róg Rymarskiej w domu JW. Hr. Przezdzieckiego (Plac Bankowy) w Warszawie.

Zaopatrzony został nowym transportem Likierów, Wódek słodkich, Alcoholu Nr. 0,96% Araków, Wody Kolońskiej, Perfum; Octu estragonowego, Krochmalu pszennego funt po kop: 12½, jakoteż Lakieru kopalowego i polityry, wszystkie te wyroby pochodzą z własnych fabryk.

Głównie zaopatrzony jest Skład w Likier **Benedyktyński, Curaçao, Sec** i t. p. Z wódek zaś **Żytniówki** (Korn.) wyborowej Starej, **Pomarańczowej** Nr 00, (**Orange** Nr 00), **Kimel** Nr 00, **Alasch-Kimmel** i wiele innych gatunków doborowych, z czem się Szanownej Publiczności poleca.

(6-6) — 8962 —

Mam do umieszczenia Nauczycielki Polki, Francuzki, Niemki, z wyższem i niższem wykształceniem, również Nauczycieli, Bony i osoby do towarzystwa.

S. MASŁOWSKA.

Krakowskie-Przedmieście Nr 17.

—9385— (1—3)

NAUCZYCIEL z patentem

może być umieszczony zaraz na prowincji bardzo korzystnie, za pośrednictwem Rekomendacji **Marji Dąbrowskiej**, Krakowskie-Przedmieście Nr 7, pałac Grodzickiego, 2 gi dziedziniec, pawilion lewy 1-sze piętro drzwi 44. Tamże **FRANCUZ** mówiący pięknym akcentem, mający lat około 30, chce przyjąć miejsce do konwersacji w mieście lub na prowincji, przyjąłby także miejsce w głębi Rosji. —9372— (1—3)

KAWIORU

Astrachańskiego świeżego, wyborowego, oraz Groszku zielonego w różnych gatunkach, Buljonu wołyńskiego, Konfitur suchych i płynnych nadszedł transport do Handlu Towarów Rossyjskich za Żelazną bramą, wewnątrz Gościnnego Dworu, pod Nr 150/1.

(1 6) — 9377 — **J. Karasiew.**

OSOBA

ukształcona, pragnie się umieścić do towarzystwa tu Warszawie lub na prowincji. Tamże jest do sprzedania **Kołnierz i mufka** duża skunksowa i kołdra nowa adamaszkowa. Wiadomość przy ulicy Marjensztad Nr 16 nowy, a numer mieszkania 6.

9373— (1—3)

O Lekcjach kroju Sukien Damskich.

Gruntownie kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego **Wojnickiej**, przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej pod Nr 6 w trzecim domu od Nowego-Światu, na dole od frontu. — Tamże dostać można **Linijek** do tegoż kroju. —6104— (14-14)

Młody Człowiek,

posiadający języki: angielski, francuzki, niemiecki i polski, oraz zaopatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniego miejsca. Osoby interesowane, zechcą się zgłosić do Kantoru Loterji Gabryela Neumark, przy ulicy Miodowej Nr 497. —9365— (1—3)

Potrzebna jest zaraz

PANNA

zdatna do szycia na maszynie; w tymże miejscu są dwa duże **OLEANDRY** do sprzedania. Wiadomość w domu Fritszego, Aleja Jerozolimska Nr 34 nowy. Stróż wskaże.

—9400— (1-1)

Potrzebną jest

PANNA SŁUŻĄCA

do szycia i do nadzoru domowego, za wynagrodzeniem Rs. 4 miesięcznie. Wiadomość przy ulicy Wróblej Nr 7 nowy, u Właściciela. —9283— (3—3)

Do Magazynu Mód w mieście Kazaniu, potrzebną jest

PANNA

uzdatniona do robienia sukien, kapeluszy i innych strojów damskich. Wiadomość w Hotelu Kowieńskim pod Nrem 5.

—9394— (1—3)

OSOBA,

posiadająca muzykę, język francuzki, niemiecki, polski i ruski poszukuje miejsca dla zastąpienia dzieciom matki i prowadzenie ich edukacji. Może się przytem zająć domem. Bliższa wiadomość u właściciela domu gdzie Redakcja Kur. Warsz. —8718— (6-6)

Do Magazynu Mód i Nowości W. Kruszewskiego, przy ulicy Miodowej pod Nrem 495, w pałacu W nych Grabowskich, potrzebne są:

Panna do Sklepu, oraz Panny uzdatnione do Okryć i Sukien.

—9162— (3-3)

Bardzo korzystne miejsce

dla Weterynarza w mieście Opocznie. Skutkiem śmierci weterynarza Jakobsona, okolica Opoczyńska pozbawioną została pomocy weterynaryjnej. Możeby który z PP. Weterynarzy, zechciał zająć miejsce zmarłego, tembardziej, że przedstawia wielkie korzyści. Bliższe interesujące szczegóły, udzieli Aptekarz w Opocznie. —9355— (1—3)

MŁODY CZŁOWIEK

posiadający doskonale język polski, ruski i niemiecki, poszukuje miejsca jako Rządcy, Magazyniera lub podróżującego jakiej fabryki lub zakładu, nadmienia przytem, że jest obeznany z interesami Piwowarskiemi, gdyż przez czas jakiś zajmował miejsce kasjera w pierwszorzędnym Browarze tutejszym, na co posiada chlubne świadectwo. Uprasza się o zostawienie adresu w Red. Kur. Warsz. pod lit. S. S.

—9368— (1-2)

Potrzebną jest

PANNA

zaraz, do roboty **strojów i kapturów** zimowych, do domu prywatnego, za całodzienne życie i pensję miesięczną, stosownie do ugody. Ulica Zatylki Nr 935, nowy 1, dom W-go Kulczyckiego. **Guranowska.**
—9128— (2—2)

Potrzebną jest na wieś

BONA

Szwajcarka,

w średnim wieku. Bliższą wiadomość powziąść można codziennie od 9 do 11 rano, w mieszkaniu W-go Walewskiego przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr 22. —9387 - (1—3)

ROLETY

z Płótna Rewantuchowego,

oraz kolorowe w wielkim wyborze, poleca Skład Obić Papierowych, Cerat i Rolet, pod firmą **W. Muszewski**, dawniej J. ROŻAŃSKI, ulica Miodowa, Nr 9.
(5—6) — 8759 —

DLA

PP. MYŚLIWYCH.

Wyżlica w 4 polu, zalety ktorej myśliwy ocenić potrafi, jest do nabycia na Starym Mieście, w domu pod Nrem 18, mieszkania 17. Widzieć można od godziny 4 po południu.
9359— (1 3)

Jest do sprzedania kilkanaście

OKIEN

z fatrynami, okutych i kilka par **drzwi** dubeltowych, w części okutych. Wiadomość w domu przy ulicy Ozbnej Nr 6 nowy.
—9193— (3—3)

Magazyn Mebli Jana Olsztyńskiego,

przy ulicy Nowy Swiat, Nr 51 nowy, wejście przez sklep od frontu.

Po cenach **umiarkowanych** sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury palisandrowe, orzechowe i mahoniowe, Szezlągi kryte safjanem i skórą amerykańską w najlepszym gatunku, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toalety, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite, Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod Samowar, Biórka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Szafki mniejsze, Kredensa, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich rozmaite, Materace włosiane zwyczajne i sprężynowe; materace z morskiej trawy, materace słomiane i t. podobne rozmaite, z któremi się poleca. (5—12) —8871—

Stowarzyszenie Spożywcze „MERKURY"

Sprzedaje sposobem rabatowym:

1) **Węgiel i drzewo opałowe.** Obstalunki przyjmują się we wszystkich sklepach Stowarzyszenia i w Składzie p. Sułkowskiego w Alei Jerozolimskiej Nr 39.

2) **Naftę i Ligroinę** w sklepach: pana Wambacha w hotelu Europejskim na Krakowskiem Przedmieściu,
p. Dunina przy ulicy Elektoralnej,
p. Konanowskiego przy ulicy Wspólnej Nr 13,
p. Motylowskiego przy ulicy Długiej Nr 18.
—9104— (1—3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specjalnie przygotowana z Bizmutem, dla tego to działa szczęśliwie na skórę
NIEDOSTRZEŻONA PRZYSTAJE DO CIAŁA
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, NA ULICY DE LA PAIX 9,
w Warszawie w pierwszych składach Perfum i wytworów toaletowych. —8592— (7—78)

Jest do sprzedania

Maszyna do Wód Gazowych,

ze wszelkiemi przyborami, zupełnie w dobrym stanie. Wiadomość bliższą powziąść można w Aptece Borowskiego na Solcu w Warszawie. —8738— (6 6)

POMMADE EPIDERMALE

Przeciw łupieży
P. **Dicquemare**, Chemika w Paryżu i Rouen.
Zapobiega wypadaniu włosów.
Spędza łupież na głowie.
Uśmierza swędzenie.
Skład w Warszawie w Zakładzie Fryzjersko-Perukarskim P. K. Pohoreckiego, perfumerji Śniechowskiego i w głównych składach perfum. (6—24) —6497—

PARA
uprzężnych
WAŁACHÓW

wzrostu średniego, maści kasztanowatej, po lat 6, przysłane zostały z prowincji do sprzedania pod Nr 638a przy ul. Wierzbowej. Widzieć je można każdego czasu. Wiadomość u stróża.
—9393 (1—3)

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Sklep Norymbergski

(z mieszkaniem), na ulicy Elektoralnej pod Nrem 32. Wiadomość tamże.
—9353— (1—3)

Zginął Pies

BULDOK,

żółty, szyja i pysk białe, ogon i uszy odcięte; miał na sobie obrożę **z czarnej skóry**. Wynagrodzenie stosowne otrzyma, kto psa takowego odprowadzi zechce na ulicę Instytutową Nr 3, do domu Aukiewicza, gdzie stróż wskaże mieszkanie. —9391 (1—3)

Do sprzedania

KLACZ

kara, w piątym roku silnej budowy, zdatna pod wierzch i do zaprzęgu. Wiadomość przy ul. Elektoralnej Nr 32 u stróża.
- 9197— (3—3)

POWÓZ

z fordeklem, na leżących resorach, w dobrym stanie, przydatny do podróży i na wieś, jest do sprzedania, za cenę Rs. 150. Tamże jest do sprzedania zupełnie nowe **futro**, ba rany dublony. Wiadomość u stróża Feliksa, w domu Nr 1618a, nowy 16, przy ulicy Żórawiej. —9358— (1—3)

Jest do sprzedania

WOLANT

używany, w dobrym stanie i **Powóz** czterosobowy, wygodny i mocny, może służyć do miasta i do podróży. Wiadomość: ulica Wielka Nr 9. —9380— (1—1)

Przy ulicy Widok Nr 6 policyjny, 4 mieszkania, jest do sprzedania

Stół palisandrowy,

w zupełnie dobrym stanie, za rs. 30 i **Palma** kilkunasto-letnia, za rs. 15. -9378— (1—1)

Są do zbycia

MAGLE Wiedeńskie,

w dość dobrym stanie, przy ul. Śliskiej pod Nrem 1468 nowy 33, w dość odpowiem miejscu za bardzo przystępną cenę, wraz z dogodnem przytem mieszkaniem Wiadomość w właścicielki powziąść można w każdym czasie.
—9348— (1—1)

Jest do sprzedania

GARNITUR

MEBLI

masiw mahoniowych po części angielskich składający się z kanapy, stołu, 6 krzeseł, 3 foteli, do tego lustro i dywan, jakotéż są szafy jesionowe i dębowe, biurko mahoniowe bardzo praktyczne, stoliki do kart, zegar i różne sprzęty domowe. Ulica Leszno Nr 52 na drugim piętrze. —9397— (1—3)

PANNY

kompletnie uzdatnione do Krawieczyzny i podręczne, oraz **Panna** umiejąca szyć pięknie bieliznę tak w ręku jak i na maszynie—potrzebne są **zaraz** do **Pracowni Strojów, Sukień i Bielizny Walerji Czerniejewskiej, Nowy-Świat, Nr 68 nowy,** w lewej oficynie, I piętro. —3741

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania bardzo ładne kwiaty

FIGUSY i OLEANDRY.

Ulica Gęsta Nr 2741, w domu W-go Lange. Wiadomość u właściciela domu.
—9410— (1 3)

Do sprzedania:

Szafa do sukien duża, rozbierana, jesionowa, łóżko jesionowe, rolety szafirowe, wszystko prawie nowe, za umiarkowaną cenę. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego Placu, Nr 36, mieszkania 17, zastać można tylko od 2-gi do 6 ty po południu.
—9367— (1—3)

Do sprzedania:

Szezląg mahoniowy, cały włosem wyściełany, skrzynka zamykana, stół jesionowy kwadratowy, obrazy owalne, dwa wazony porcelanowe, lampy bronzowe angielskie stołowe i wisząca, zegar podróżny i zegar stołowy z figurami z bronzu i ozdobami z malachitu. Ulica Wiejska Nr 5, mieszkania 1, od godziny 10-ej do 5 wieczór. —9360— (1—3)

Są do sprzedania

MEBLE

Garnitur mahoniowy, kryty rypsem, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół, stolik do kart, szezlągi dwa, jeden safjanem, drugi materją kryty, można nabyć za cenę bardzo przystępną, przy ulicy Brackiej Nr 13, mieszkania 1, w bramie po prawej stronie na dole.
—9403— (1 3)

Garnitur Mebli

palisandrowych, 2 konsele, dwa stoliki do kart i dwa łóżka palisandrowe, kredens, 2 szafy na suknie, dwie komody i stół jadalny jesionowy, do sprzedania w każdym czasie pod Nrem 19, ulica Pańska, 2 piętro na lewo.
—9369 — (1—3)

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania:

Garnitur Mebli,

szafa jesionowa do sukien i różne sprzęty kuchenne. Wiadomość w Teatrze u stróża, od ulicy Trębackiej w bramie.
—9386— (1—1)

Kilkadziesiąt **Fortepianów, Pianin i Harmonji**, po większej części zupełnie nowych zagranicznych, do sprzedania i wynajęcia za nader pomierną cenę, w Magazynie **A. WERNER**, ulica Senatorska, Nr 16, naprzeciw domu Petyskusa, na 1 em piętrze. —9401— (1—1)

Jest do wynajęcia każdego czasu

FORTEPIAN

i różne **meble**, za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Aleksandrja Nr 16, mieszkania 9, na dole. —9356— (1—3)

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy,

o $6^1/_2$ oktawach, od C do G, nowej konstrukcji, w najlepszym stanie. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej Nr 19 nowy, mieszkania 5.
—9402— (1—1)

Przy ulicy Leszno Nr 7 nowy,

4 POKOJE

z kuchnią, na drugim piętrze, z dwoma wchodami do wynajęcia od Ś go Michała lub zaraz. Wiadomość u Rządcy domu.
- 9392— (1—3)

Różne Lokale

w Posessji zwanej **Koszyki** pod Nr 1753abc, do wynajęcia od 1go Października r. b. Wiadomość na miejscu lub u właściciela L. Krupeckiego, wprost statuy Kopernika.
(6—6) — 8855 —

Na parterze od frontu

4 POKOJE
i kuchnia,

o trzech wchodach, z piwnicą, drwalką i górą, co wynajęcia od 1 Października, za rs. 360, przy ulicy Przejazd Nr 13.
—9412— (1—3)

Jest do najęcia od Ś-go Michała r. b. do 1 Lipca 1873 r. **SIEDM POKOI**, przedpokój, kuchnia, korytarz, pokoik dla służby, z kompletnem umeblowaniem, na 1-m piętrze, przy ulicy Marszałkowskiej w domu Nr 75/1065a. Wiadomość o takowem powziąść można w domu Nr 20/521/2, przy ulicy Podwale, w mieszkaniu Rządcy tegoż domu.
- 9273— (2—3)

Są do wynajęcia od 1-go Października na 1 szem piętrze od frontu:

4 POKOJE

z przedpokojem i kuchnią, z meblami lub bez i **DWA POKOJE** na 2-gim piętrze od frontu, z meblami, każden z osobnem wchodem i przedpokojem, przy ulicy Bielańskiej Nr 6, na przeciw Hotelu Lipskiego. Wiadomość na 2 gim piętrze Nr 10 mieszkania. —9178 - (3 3)

LOKAL do wynajęcia

od 1-go Października r. b. przy ulicy Lipowej Nr 2764, w bardzo zdrowem i świeżem powietrzu położony nad Wisłą, niedaleko ulicy Obożnej i Browarnej. Na parterze 5 pokoi, przedpokój, kuchnia i 2 piwnic za rsr. 350 rocznie. Do tego lokalu należą altanki na obszernym dziedzińcu z widokiem na ogród, oraz wszelkiemi wygodami. Wiadomość u stróża domu Grzegorza. (3—3) — 9204 —

Od 1-go Października r. b., przy porządnej familji poszukuje się

MIESZKANIE

na ul. Ś-to-Krzyskiej, Chmielnej lub której innej w bliskości 3ch Krzyży, w osobnym pokoiku z oddzielnem lub wspólnem wejściem, ze stołem i usługą, dla młodzieńca uczącego się prywatnie; mogłoby mieszkać i z drugim. byleby nie miał w tem przeszkody w nauce. Jeżeli kto ma takowe to proszę o łaskawe i rychłe uwiadomienie do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod adresem **K. J.**
—9349— (1—2)

Potrzebne jest

MIESZKANIE,

z dwóch pokoi i kuchni składające się, na parterze, wraz z stajnią obszerną. Ktoby takowe posiadał, niechaj pozostawi adres w Redakcji Kurjera pod literą J. Z.
- 9357 - (1—3)

Potrzebne jest

MIESZKANIE

w środku miasta, suche, ciepłe i widne, złożone z 3-ch pokoi, kuchni i przedpokoju od Ś-go Michała lub od 1 go Listopada r. b. do najęcia na rok lub krócej. Interesanci zechcą zostawić adres w Redakcji pod lit. H. E., Nr 75. 9311 (2—3)

Do najęcia od Ś go Michała ul. Leszno Nr 84,

Mieszkania suche i ciepłe:

Na piętrze od frontu 4 pokoje z balkonem, kuchnia i piwnica.
Na dole od frontu, z wejściem do obszernego ogrodu, 2 pokoje i kuchnia. 8764 (6 6)

W dniu 19 b. m. pod Nr. 45 przy ulicy Dzikiej, przez chłopczyka małoletniego, wyniesiony został

Złoty Łańcuszek

pleciony, przy którym wisiał zamiast kluczyka karabinek wraz z koroną Cesarską. Upraszam się pp. Jubilerów o zwrócenie uwagi na sprzedającego, w razie dostrzeżenia aresztować i dać znać pod powyższy numer do p. Gniewińskiego za stosowną nagrodą. 9190—(3—3)

We Środę dnia 18 Września r. b, przy kupowaniu marek na poczcie, lub w przechodzie ulicą Trębacką, Saskim Ogrodem, ulicą Marszałkowską, zgubiono papierek

100 RUBLOWY.

Znalazca raczy go zwrócić za nagrodą rs. 15 do Redakcji Kurjera Warsz. —9371 - (1—3)

W dniu Niedzielnym 22 b. m, pomiędzy godziną 7 a 8 wieczorem, w przechodzie przez ulicę Zimną i Koszary Mirowskie, zgubioną została

Książka do Nabożeństwa

w futerale; uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie Siudze Marjannie Leszke, pod Nr 620, gdzie Cyrkuł 7, a która zostaje w obowiązkach u W. Kloss, za nagrodą jeżeli tego żąda będzie. —9362— (1 1)

Zgubiono BRANSOLETĘ,

W dniu 21 b. m. wieczorem w przejściu z ulicy Chmielnej do Teatru Wielkiego, w Teatrze lub z powrotem, zgubioną została **bransoleta** złota z emalją czarną; znalazca raczy się zgłosić na ulicę Chmielną Nr 42, mieszkania Nr 2, gdzie nagrody rs. 3 otrzyma.
—9413— (1—2)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473 c nowy 5). Дозволено Цензурою.